

nadużyciu prawa wyłączenia — tylko mała część konserwatystów głosowała za wyłączeniem, a ostatecznie nawet przeświadczenie, że wyłączenie jest środkiem niebezpiecznym.

Wiadomość Lib. Kor. brzmiała sensacyjnie, a już zgola więcej niż nieprawdopodobnym jest ostatni motyw. To też dobrze chyba poinformowana agrarjuszowska Deutsche Tagesztg. nazywa całą wiadomość gołym wymysłem.

Niezależnie od tego zdaje się jednakowoż nie ulegać wątpliwości, że do ostatecznego porozumienia między rządem a konserwatystami dotąd nie doszło. Nad tym porozumieniem pracuje gabinet niewątpliwie dalej jeszcze skrzętnie. Jaki usiłowań tych będzie skutkiem, tego zgola przewidzieć nie można, choć oczywiście rząd dokłada wszelkich starań, by nie upadł projekt, wniesiony przezeń z takim nakładem pracy i z takim ryzykiem, a konserwatysty dążyć muszą do tego, by w opinii publicznej nie stracił miana najlepszych pruskich patrijotów i najtrwalszych podstaw państwa pruskiego.

Nie gubiąc się w domysłach, co się lada godzinę może stanie za kulisami obrad komisyjnych, notujemy narazie następujące fakty:

Dobrze zwykle poinformowany Berl. Lokalan. donosi sucho, że w kołach parlamentarnych krąży wieść, jakoby gabinet ministerjalny na ostatnim piątkowym posiedzeniu był odrzucił wniosek konserwatystów, domagający się nadania projektowi charakteru ustawy wyjątkowej wyrażającej się przeciwko polakom. I to, miał gabinet odrzucić, zarówno propozycję, by ograniczono wyłączenie na ziemię polską, jako też żądanie prawa veto przeciwko wyłączeniu niemieckiej własności.

Urządowa zaś Nordd. Allgem. Ztg. w swym poglądzie krytycznym na dotychczasowy przebieg sprawy pisze dość ostro, że można jeszcze mieć nadzieję, iż w drugim czytaniu komisji uda się współdziałającej z rządem większości znaleźć rozwiązanie kwestji, które rządowi dostarczy skutecznych środków tam, gdzie dotychczasowe zawodzą.

Zwykle tak bardzo krzykacza Tägliche Rundschau, zastraszona doniesieniem Liberale Kor., któremu swoją drogą nie wierzy, tak konkluduje w tonie uderzającym skromnym: Gdyby porozumienie z konserwatystami, co jest przecież rzeczą możliwą, do wtorku nie przyszło do skutku, natenczas nie stoi nic na przeszkodzie odroczeniu decyzji aż do czasu pogwiazdkowego.

Schles. Ztg., jak sobie Czytelnicy przypominają, była również zawsze bardzo buńczuczna i robiła rządowi wprost awanturę, że tak długo nie występuje ze ściśle sformułowanym projektem ustawy o wyłączeniu. Obecnie Schles. Ztg. także zeskromniała i perswaduje konserwatystom, że rząd nie może z owych 400 milionów zrobić skutecznego użytku, jeżeli nie otrzyma prawa wyłączenia.

Sam się przez się rozumie, że decyzja konserwatystów nie zależała, nie zależy i zależeć nie będzie od „skrupułów sumienia“. Konserwatystyć plenium z oburzeniem odparli posądzenie, że rzekomo zasadniczo przeciwni są wyłączeniu. Wnioski zaś, które konserwatysty w komisji przedstawili projektowi rządowemu, co do treści i formy idą nawet dalej od projektu rządowego. To też — jak już podkreśliśmy i na co ponownie z naciskiem zwracamy uwagę — interes społeczeństwa polskiego, jego opinia publiczna i jej stosunek do rządu **stoja zupełnie poza nawiasem motywów politycznych stronnictwa konserwatywnego.**

Nie stoi z tym w sprzeczności fakt, że się ze strony konserwatywnej, jak wolno konserwatywnej, nacjonalno liberalnej i oficjalnej rządowej wygrywa atut „rewolucyjnego“ usposobienia społeczeństwa polskiego, które „czyha na zagładę państwa pruskiego“. To słyszymy od długich lat aż do znużenia, słyszeliśmy teraz przy obradach w plenium oraz w komisji i — u słyszymy niewątpliwie po raz tysiącykrotny i nie wiemy już który — w drugim czytaniu komisji. Są to argumenty obliczone na bezmyślność polityczną tłumów czytających przeróżne błaty i anejaży. Ci, którzy w kuźni antypolskich ustaw wyjątkowych kuja broń ostrą, wiedzą dobrze, że przyczyną kucia tej — jak się poseł Dziembowski wyraził w plenium — „rewolucyjnej“ broni nie jest bynajmniej rzekoma

„rewolucyjność“ społeczeństwa polskiego. Wiedzą oni dobrze, że ta tak bardzo zniechędzona „prasa radykalna“ — my mamy „szczęście“ uchodzić za organ „umiarkowany“ (gemäßigt) — bez wyjątku stoi na stanowisku legalnym, bez wyjątku uznaje obowiązki państwowe, nałożone na społeczeństwo przez państwowe ustawy. Wiedzą oni nie mniej, że głęboka perfidia kryje się w „zarzutach“ zasadniczo wojowniczego usposobienia społeczeństwa polskiego, wiedzą, że społeczeństwo to walczyć musi z wyłączeniem wszystkich sił, bo poprzyjęto mu narodową zagładę, wiedzą, że potępia się w polskim obozie pomysły pokojowe czy ugodowe, ponieważ pozbawiają nas jedynej naszej moralnej broni wobec systemu pruskiego, narodowej godności, ponieważ narażają nas na pośmiewisko i budzą w wroga mnie manie, że lek opanował szereg nasze.

Ci politycy wiedzą to wszystko bardzo dobrze. Dla nich też inne zupełnie wchodziły w rachubę: narodowa samowiedza żywiła polskiego i owa fala słowiańska. Pisaliśmy już o tym szczegółowo. Nie mamy powodu powracać do tego tematu.

Społeczeństwo ze spokojem czeka rozwoju i wyniku obrad komisyjnych.

Milczą...

Pod tym nagłówkiem zamieścił p. A. L. Cz., znany dziennikarz rodem z Poznańskiego, a obecnie współpracownik lwowskiego Słowa Polskiego, w tymże piśmie artykuł o stanowisku społeczeństwa polskiego zaboru pruskiego. Artykuł odznacza się takim odczuciem i zrozumieniem tutejszej sytuacji, jakie nie zbyt często spotykamy na łamach prasy zakordonowej. To też przytaczamy artykuł w całości:

Lud polski w zaborze pruskim milczy...

W Sejmie pruskim, w Parlamencie i w komisji sejmowej, obradującej nad nową ustawą antypolską, krzyżują się słowa i argumenty i coraz cięższa troska osiada na czolach wyłączenieli i przeciwników wyłączenia. W niemieckiej opinii publicznej gromkie protesty przeciw polityce ... i przestrogi przed naruszeniem podstaw państwowego ustroju zmagają się z pijaną wrzawą głosów nienawiści i ślepo żądają zysków materialnych. Świat kulturalny spogląda ze zgrozą na ... systemu pruskiego, urągające wszelkim pojęciom o sprawiedliwości i kulturze, i ogląda się nie bez obawy o siebie na skutki urzeczywistnienia zasady siły przed prawem. Naród polski na całym obszarze Rzeczypospolitej czeka z zapartym oddechem na wyniki pruskich rozpraw sejmowych i nawołuje się do poparcia, w miarę siły i możliwości, uciemiężonej braci. A ten lud, przeciw któremu rząd pruski przygotowywał ... środek wyłączenia, w tej wrzawie ogólnej — nowej ustawie wyjątkowej, panował wśród ludu polskiego w zaborze pruskim gwar wielki. Obliczano widoki tej ustawy, rozglądano się w położeniu, w swoich silach i środkach obrony, tu i owdzie odbywały się wielkie publiczne wiece protestujące, na których zapadały jędrnie sformułowane rezolucje. Dział panuje cicha. Nie słyszymy nigdzie żadnych skarg, ani słów pocieszenia, ani nawoływania do samoobrony; nie spotykamy się nigdzie z dobitną charakterystyką, zamierzonyemu akta bezprawia, ani z głosami, które dotyczyłyby sposobu odparcia, lub osłabienia groźnego ciosu. Prasa polska nie bierze udziału w tej dyskusji, którą gorączkowo się opinia publiczna niemiecka. Zadawała się ogłoszeniem urzędowego projektu i jego uzasadnienia, skrzętnym zapisywaniem głosów prasy niemieckiej, bratnich i zagranicznych objawów współczucia i sądów o polityce rządu pruskiego, podawaniem sprawozdań z obrad sejmowych i powtarzaniem mów, wygłaszanych przez posłów polskich. Od czasu do czasu tylko, jakby przygodnie, do suchych notatek zakradnie się uwaga, która jak błyskawica oświeca nastroj opinii publicznej i pozwala zajrzeć w głąb ducha narodu: Przeżywalimy już cięższe próby i tę przetrwamy!... Nie boimy się! Niech wiedzą o tym nietylko nasi wrogowie, lecz i nasi rodacy z kordonem. Pozostaniemy sobą! — I po takim krótkim, dobitnym zapewnieniu, znówu głębokie milczenie.

To milczenie jest wymowniejsze od długich artykułów dziennikarskich, mów wycowych i uchwalonych tysiącami głosami rezolucji. Jest w nim dostojność cierpienia,

ale nawet wieczory w dniach powszednich zajmują pierwszorzędną prelegencję, wybierając tematy, mogące szczerze zająć szerokie koła słuchaczów. Wobec tego człowiek przeciętny nieraz ma przed sobą prawdziwy embarras de richesse. Tu Ignacy Chrzanowski wygłasza w formie wykładowej, potocznej rzecz o literaturze złotego okresu, tam prof. Appel zapoznaje słuchaczów z kardynalnymi zasadami językoznawstwa, gdzieś indziej Janowski w barwnych obrazach odświeża piękności kraju naszego, Weychertówna i Szpadkowska wiedzą po ulicach i gmachach starej Warszawy. Któżby zdołał nawet zliczyć nazwiska mówców i tematy obrane? Jest w czym wybierać i każdy zaspokoić może swoje żądania bez potrzeby wchodzenia komuśkolwiek w drogę. Gromadzi więc liczne koła zwolenników Aleksander Świętochowski, gdy stanie na katedrze, gromadzi je pan Dawid, ale gromadzi również niemniej zastępy grono ludzi, skupiających się około Wiary. Jeżeli zaś wzmie się pod uwagę, że wszędzie bywa frekwencja duża, to tylko na chlubę Warszawy wypadnie powiedzieć, iż szczerze garną się jej mieszkańcy po światło wiedzy, tak długo i tak brutalnie chowane pod koresem.

Topór.

pogarda dla niedostępnego dla argumentów etycznych i kulturalnych przeciwnika i skupienie ducha wobec nowego niebezpieczeństwa; jest spokojna, pewna siebie świadomość swych sił, niezachwiana wiara w zwycięstwo i postanowienie nie nie odkrywania swoich kart, do póki nie nadejdzie chwila odpowiedzi. A obok tego jest tam jeszcze jakoby cień złośliwego uśmiechu, który zdaje się mówić: Nas nie złamiecie! Ale, gdy z nienawiści do nas podetniecie korzenie swojej własnej siły, nie nasza będzie to strata!

A jeżeli w umysłach słabszych budzi się lek wobec zamierzonego aktu ... i wydania się skłonności do prześlągnięcia rządu, ... cynicznie swoje zobowiązania i prawa przyrodzone, objawami hyperlojalności; jeżeli inni, w braku zaufania do własnych sił społeczeństwa, szukają ratunku w finezjach dyplomatycznych i łudzą się nadzieją odwrócenia ciosu przez składanie nie wczesnych deklaracji: ogół ludu nie pójdzie za nimi, bo czuje, że nie w korzeniu się przed ... ani w fortelach dyplomatycznych, lecz tylko w pracy jest przyszłość.

Lud polski w zaborze pruskim, wskutek przykrych doświadczeń dziejowych, a zwłaszcza w ciągu lat trzydziestu, w których na głowę jego spadał cios po ciosie — od „walki kulturalnej“ aż do grozy wyłączenia — utracił pewne rysy pierwotnego charakteru narodowego, ale za to wyrubił w sobie cnoty, których brak narodowi naszemu niekiedy dotkliwie uczuwać się daje; Nauczył się nie tracić równowagi i spokoju wewnętrznego w chwili niebezpieczeństwa, wyszukiwać w każdym położeniu nie tylko okoliczności niepożądane i szkodliwe, ale i takie, które sprzyjają rozwojowi życia narodowego i materialnego.

Zrozumiał potrzebę i korzyści nietylko solidarności ale i silnej organizacji. Przekonał się, że hałaśliwe objawy uczuć na nic się nie zdadzą, a mogą zaszkodzić, gdy nie ma poza nimi siły odpowiedniej, że daleko pewniejsze i lepsze wyniki wyjdzie cicha, spokojna ale energiczna, wytrwała i świadoma celów praca, wreszcie zaś, że nie dobrze jest rozgłaszać przedwcześnie swoje zamiary, bo taka gadatliwość ułatwia walkę przeciwnikowi, a niepowodzenie rozgłoszonych zgóry planów może wywołać wśród ludu zniechęcenie.

Tym też tłumaczy się przedewszystkiem uderzająca cicha w obozie polskim w Pruszech. Nie jest to rezygnacja, ale miska determinacja, wyczekiwanie na losy projektu rządowego, w przeświadczeniu, że po wyjaśnieniu się stosunków, znajdują się też sposoby sparaliżowania nowego zamachu na byt materialny społeczeństwa, przez powołanie do życia nowych sił i przeniesienie akcji narodowej w miarę potrzeby i możliwości na inne pola. „Co padnie, to padnie, — oświadczył już przed kilku miesiącami z powodu pogłosek o zamiarze wyłączenia Kurjer Poznański — a co się ostoi, to będzie podstawą dla naszego dalszego bytu i dalszej walki. Długie wszystkie jej warstwach, że nasz byt narodowy sięga w szer i w głąb tylko tak daleko, jako go sobie własnymi siłami budujemy. Na tym wypróbowanym stanowisku pozostaniemy i przyjmujemy z rozwagą i spokojem decyzję Sejmu, czy wypadnie za projektem czy przeciw niemu.“

A gdy nie można będzie budować w przyszłości bytu narodowego ludności polskiej na podstawie dotychczasowej, trzeba będzie poszukać innej, i ta podstawa się znajdzie. Nie zabraknie zapala i wytrwałości, bo będzie wytwarzane je zawsze na nowo i podsycać ogromne rozgoryczenie, spowodowane bezprawiem. Nie zabraknie funduszy, bo dostarczy ich sama Komisja kolonizacyjna, ani rós do pracy, bo wyłączenie zmusi tysiące osób do objęcia się za wowym sposobem zarobkowania. Nie zabraknie wreszcie pola działalności na rozległym terytorjum polskim pod panowaniem pruskim. „Co padnie, to padnie, a co się ostoi, to będzie podstawą dalszego bytu i walki“. Jakimi zaś drogami będzie rozwijał się dalszy byt i potoczy się dalsza walka, o tym dziś jeszcze mówić zawczasem. Dlatego dziś jeszcze lud polski milczy. Gdy nadejdzie pora, przemówi, ale nie pustym słowem. Przemówi czyniami.

AL CZ.

O widokach przyjęcia klauzuli wyjątkowej pisze kulturalny Tägliche Rundschau, że szanse się polepszyły. Konserwatysty się zdecydowali głosować za przedłożoną ustawą włącznie paragrafu 7. Także wolnomyślni mają odmowne swoje stanowisko w tej sprawie peddać rewizji, aby polityce blokowej nie czynić trudności. W takim razie byłoby przyjęcie ustawy i klauzuli wyjątkowej zapewnione.

Wiadomości z tę Taegl. Rundschau należy przyjąć z wszelkim zastrzeżeniem, bo pismo to często w sprawach polskich podaje nie prawdziwe wiadomości, byle tylko na każdym kroku moc uwydatnić swój charakter antypolski.

O klauzuli wyjątkowej donosi Berl. Tagebl., że przepis ten wyjątkowy przeciw narodowości niemieckim, a szczególnie przeciw polakom, wsunięty został do ustawy o zebnaniach i stowarzzeniach w owoch pamiętnych konferencjach w Norderney. W pertraktacjach swoich w Norderney z przywódcami lewicy liberalnej kancleerz nie nie wspominał o klauzuli wyjątkowej, dopiero później rząd wsunął samowolnie ów głosny § 7.

Wiadomość tę potwierdza i uzupełnia w bardzo interesujący sposób narodowo-liberalna Breisgauer Ztg. Według informacji pisma tego zażądał zakazu języka polskiego na publicznych zebraniach wiele przemysłowcy

z Nadrenji i Westfalji, aby skrupować swobodę polskiego robotnika. Z żądaniem tym zwrócił się do pruskiego ministra finansów Rheinhabena, który z kołami tymi utrzymuje ściśle stosunki, a Rheinbaben przeprowadził sprawę tę na posiedzeniu gabinetu pruskiego. Wiadomość o tym podała też pierwsza Rhein. Westf. Ztg. organ przyboczny wielkich przemysłowców w Westfalji i Nadrenji. Gdy pos. Bassermann na kongresie wyremberskich nacjonal liberalów zaprzeczył stanowczo istnieniu klauzuli wyjątkowej, nie miał pojęcia o tym, że tymczasem rzeczywistość § 7 wsunięto. Kończąc, zaznacza Breisg. Ztg., że paragraf ten jest bardzo niebezpieczny, i przypomina smutne doświadczenia, jakie przyniosła walka kulturalna.

Tak pisze gazeta narodowo-liberalna. Jak wobec tego wyglądają kauczukowe wywody wolnomyślniej Freis. Ztg.?

Urzednicy pocztowi w dzielnicach polskich mają znova dostać dodatki dla kresów wschodnich. Jak wiadomo dodatki te, pierwsze w Reszy, uchwalił Parlament zeszej sesji głosami „większości narodowej“ do której należeli także wolnomyślni. W bieżącej sesji stawiły znova Partja Rzeszy i Stronnictwo Konserwatywne w Parlamencie wniosek o uchwalenie 200 tysięcy marek na dodatki dla kresów wschodnich, i to 80 tysięcy dla średnich urzędników pocztowych, a 120 tysięcy dla niższych urzędników.

Bojkot towarów niemieckich

organizują, jak donosi Berl. Lokalan., nie tylko w Galicji, ale także w Królestwie. W Warszawie odbyło się wedle telegramu pisma tego w sobotę wielkie zebranie przedstawicieli kupiectwa i przemysłu, na które przybyło około 500 osób. Jednomyślnie uchwalono natychmiastowy bojkot wszystkich towarów importowanych z Niemiec. Założono ligę przemysłową celem popierania produkcji krajowej a odparowania importu towarów niemieckich. Wszędzie panuje wielkie rozgoryczenie przeciw Niemcom. Prasa piętnuje nazwiska tych, którzy kupują u Niemców i ogłasza te firmy, które cofnęły swe zamówienia w niemieckich fabrykach. Zwiazki włościańskie postanowiły nie używać niemieckich narzędzi rolniczych.

Tyle gazeta niemiecka. Kurjer Warszawski donosi, że na posiedzeniu Towarzystwa farmaceutycznego dnia 6. b. m. zebrani postanowili zobowiązać członków Towarzystwa, że względem na nowe prawo przeciw polakom, urągające zasadniczym prawom sprawiedliwości i wolności, aby starali się możliwie ograniczyć dowóz towarów niemieckich do kraju. Jednocześnie uchwalono wyłonić komisję, której zadaniem będzie:

- a) szukanie fabryk chemicznych istniejących poza granicami Niemiec, mogące wyrobami swymi zastąpić produkt niemiecki;
- b) wywierać nacisk na składy materiałów aptecznych, aby do aptek zaniechały dostarczania środków leczniczych z fabryk niemieckich;
- c) wpływać na zmniejszenie użycia wód mineralnych i specyfików niemieckich, przez zastąpienie ich wodami i specyfikami innego pochodzenia.

Zebrani w dniu 6. b. m. majstrowie fabryczni m. Warszawy solidnie powzięli uchwałę bojkotować wszelkie towary niemieckie, jako protest przeciw wyłączeniu w Poznaniu.

Na posiedzeniu Koła Polskiego w Wiedniu zawiadomił prezes dr. Głąbiński zebranych o licznych podziękowaniach, jakie nadeszły z kraju z powodu wystąpienia Koła w obronie polaków z pod zaboru pruskiego.

Przeciw wyłączeniu i klauzuli wyjątkowej zaprotestował wielki wiec wolnomyślny w Frankfurcie n. M. Na wiecu tym przemawiali wybitny polityk wolnomyślny dr. Breitscheid i znany profesor Schucking, który w tych dniach wydał głosną swą publikację p. t. Das Nationalitätenproblem, o której niedawno referowaliśmy. Przyjęto następującą rezolucję:

Zebrani protestują stanowczo przeciw projektowi wyłączenia, który zarówno sprzeciwia się prawu przyrodzonemu jak konstytucji i oczekują od wolnomyślnych posłów w Sejmie, że przepis ten szkodliwy niezmiernie dla opinii Niemiec w całym świecie kulturalnym energicznie będą zwalczać.

Zebrani potępiją także jak najbardziej stanowczo zamach na mowę ojczystą wszystkich obywateli Rzeszy nie mówiących po niemiecku, zawarty w rzekomo liberalnym projekcie ustawy o zebnaniach i stowarzyszeniach i żądają od frakcji wolnomyślnych, aby bezwzględnie domagały się usunięcia tego niesprawiedliwego przepisu.

Pos. Gothelnowi, który w artykule swym: Anstrja a prusko-niemiecka polityka antypolska, zamieszczonym w Berl. Tagebl., twierdził, że rusini w manifestacjach przeciw Prusom w wiedeńskiej Radzie Państwa także wzięli udział, przysłał prezes Klubu ruskiego Lewicki sprostowanie orzekające, że rusini zachowali się neutralnie.

W każdym razie jest faktem, że moskalofil-rusin Markow przyłączył się wyraźnie do protestu polskiego.

mocny nacisk na to, że na wypadek jej wcielenia w czyn potrzebaby wprerw porozumieć się i przekonać się, czy taka kurtuzja byłaby dla zarządu pożądana.

Znany to, a nadzwyczaj smutny objaw, że u nas każdy człowiek, który bodaj o cal wyrośnie ponad głowę szarego tłumy, ściągany bywa przemocą na dół, że mu się kamienie rzuca pod nogi i że koniecznie poddaje go się równającemu wszystko strychulcowi. Nie uszedł tego losu zwykłego nawet najczystszy mecenas Antoni Osuchowski. Nawet ten gołębko dobry mąż, o nadzwyczajnych dla szkolnictwa polskiego zasługach, ten Baudouin wyolbrzymiony, doznał na sobie ataków osób zawistnych. A musiałoby być bardzo bolesne dla niego ataki, jeżeli nie chciał długo przyjąć wyrobów do zarządu Macierzy. Delegaci jednak urzadzili mecenasowi taką owocję, że w końcu musiał ulec, ogół zaś zdrowo myślące odetchnął, gdy spozstrzegł, że na czele, jak stał dotąd twardo, tak też stać będzie nadal Osuchowski. Ze zjazdu rozjechano się po prowincji z dobrą otuchą na przyszłość, w Warszawie zaś zabrano się z całą energią do prowadzenia dalej rozpoczętego chlubnie dzieła.

Na ludziach chętnych do pracy nie zbywa na szczęście, czego dowodem nieprzerwany wprost ciąg odczytów, Nitylko w niedzielę i święta,

O projekcie wyłączenia.

Prasa czeńska.

Pisma czeskie oceniają naszą sprawę pod pruskim zaborem, jakby swoją. Swojej własnej nie mogłyby brać goręcej do serca. Przytaczamy ustęp końcowy z obszernego artykułu wstępnego pisma najmniej nam przyjaznego, a często wręcz nieżyczliwego, z nr. 330. **Narodnich Listu:**

Z zapartym tchem i z rozgorączkowaniem patrzają słowianie naszego państwa na poznańską gdzie zawiął największy — prócz słowaków — wśród narodów słowiańskich. Słowianscy przedstawiciele nadali na posiedzeniu Parlamentu płomienny wyraz gniewowi i protestowi słowiańskiemu przeciw cynicznemu , popelnianemu na polakach p. uskiego zaboru przez najbardziej typowego przedstawiciela niegimnającego w Europie Prasa rozpisyje się o politycznych następstwach tego poruszenia między słowiańskimi posłami i rozważa możliwy wpływ tego na zagraniczną politykę Austro-Węgier. Mówi się nawet o momencie, w którym ma się skryształować polska opozycja, a który mógłby nastąpić w Delegacjach, a to przeciw przymierzcu z państwem, które oparte na ożymym poręczeniu własnego pokoju, dawanym mu przez Austrię, działa w obrębie swych granic z ku tego samego narodu, który stanowi w Austrii największą podporę polityki opartej na trójprzymierzu.

Morawska Orlice, wychodząca w Bernie, zajmuje się sprawą naszą w numerze z 6. grudnia. Pismo to jest zdania, że wobec dzisiejszego stanu umysłów u prusaków znajdzie się większość dla projektu wyłączenia. Ale z drugiej strony nie wierzy ten dziennik, iżby hakatyści znaleźli tylu osadników własnych, by obszary polskie zaludnić zdołali, jak również nie wierzy, aby prawdą wypróbowaną i stwierdzoną historycznie było mniemanie: naród, który ziemię stracił, stracił samego siebie.

W dalszym ciągu zastanawia się Morawska Orlice, co się stanie z polakami; ustep ten kończy się zdaniem, że naród polski ma dość siły i rozumu i obmyśli środki, które go przy życiu utrzymają. A z walki polaków korzystają będą czesi i z niej wysnują dla siebie naukę.

Zapewne walka ta nauczy nas głębiej pojętej wzajemności, werniejszego braterstwa słowiańskiego na zewnątrz; skuteczniejszej pracy gospodarczej i patriotycznej w domu, są słowa tego pisma.

Nakoniec pragnie Morawska Orlice wierzyć w zwycięstwo dobrej sprawy i nie traci nadziei, że może przycisnąć samą się opamiętać, że zmusi ich do tego rozkaz siły nieśmiertelnej, której na imię sprawiedliwość dziejowa! Tak możemy wierzyć, ale przeciw „tylko sobie ufajmy!“

Całych części tego artykułu charakteryzujących politykę pruską nie możemy ze względu na prawnych powtórzyć, tak samo musieliśmy bardzo wiele zwrotów złągodzić.

Prasa słowieńska.

Slovenski Narod, wychodzący w Lublanie, organ słowieńskiego stronnictwa liberalnego, ogłasza długi artykuł wstępny w numerze 280 (z 3. grudnia) p. n. Poljaki w Poznaniu in pruska władza.

Główny nacisk położone tutaj na politykę Bismarcka, jawną i skrytą, która w ręku ks. Bülowa dalej się rozwija. Mimo hakatyizmu „poljski naród nie samo żywi, on tuż krepto napreduje“ (postępuje). Mimo milionów rząd pruski stoi na tym samym martwym punkcie, na którym stał w swoim czasie żelazny kanclerz i sięga po te same środki, którymi posługiwał się wobec polaków „kował cesarstwa niemieckiego. Obludę niemiecką odsłania dziennik słowieński i z tej także strony, że „niemcy boleują nad prześladowaniem narodów na Węgrzech!“ To też — zdaniem pisma tego — jest pruski dla słowian nowym „memento“, aby zjednoczyli swoje siły w jedną falangę bojową przeciw niemieczyźnie.

Niestety i z tego artykułu mogliśmy podać tylko niektóre wyjątki i zapetrywania na politykę antypolską.

Naczelnie miejsce w lublańskim Slovenskim Narodzie zajmują telegramy dziękczynne, które otrzymuje od polaków burmistrz stolicy słowieńskiej dr. J. Hribar. Wszystkie telegramy po-

dano w języku polskim, co dla nas jest bardzo sympatycznym objawem.

Edinost (Jedność), wychodząca w Tryjeście, mówiąc o „słowiańskim dniu w Radzie Państwa austriackiej w obronie polaków z pod zaboru pruskiego“, wypowiada się w długim artykule tak ostro o polityce pruskiej, że nie możemy z tego ani jednego zdania powtórzyć.

W końcu cieszy się pismo słowieńskie, że zgoda i jednomyślna manifestacja słowiańska uczyniła „krok w gnuśnej dyplomacji austriackiej, jakiego nie zna jej historia“. „Powinni w tym znaleźć pobudkę i zachęcę wszyscy słowianie austriaccy i raz wreszcie staną w jednym kole, tworząc żelazną większość, stalową siłę, która by pohnęła Austrię na nowe tory, któraby państwo Habsburgów uczyniła państwem słowiańskim. To byłby moment znaczenia światowego!“

Głos oburzenia i protestu rozbrzmiewa zgodnym chórem w całej prasie słowiańskiej — z wyjątkiem ukraińsko-ruskiej w Galicji — trudno podawać nam wszystkie te głosy. Już z tego, co przytaczamy, można sobie wyrobić pewien sąd, czym polityka antypolska Prus może być dla Słowianczyzny.

Prasa francuska.

Paryskie biuro informacyjno-prasowe Rady Narodowej nadsyła nam w dalszym ciągu poniższe wyjątki z pism francuskich, omawiających projekt wyłączenia; wyciągi te są tym znamienitszymi, że pochodzą z pism wszelkich obozów i odcieni politycznych.

L'Action (3. XI), pismo radykalne, zamieszcza artykuł swego referenta dla spraw zagranicznych p. L. Estayel: „Sejm pruski obrał datę nad projektem, który będzie stanowił datę w historii, chodzi o kupowanie w Poznaniu i Prusach Zachodnich ziemi polskiej, aby na niej osiedlać Niemców.....“

Pod jakąkolwiek formą prawną lub deklamacją nacjonalistyczną staranoby się to ukryć, będzie to zawsze prawdziwą..... Cały świat powinien przemówić na rzecz zwyciężonych polaków z powagą stanowczą, jaka przystoi tej wielkiej sprawie. Bo chodzi tu nie tylko o Polskę, ale o całą cywilizację nowoczesną. — Czegoż należy oczekiwać, jeśli prusacy, w pełnym pokoju, swych własnych obywateli? Czegoż należy oczekiwać, jeśli państwo potężne, w sercu Europy, wyznaje w swych ustawach zasadę, że prawo musi ustąpić wobec t. zw. racji stanu, t. zn. prawa silniejszego. Sławy Kant, który był przecież prusakiem, i to prusakiem wschodnim, osądził już naprzód obecny rząd własnego kraju, gdy mówił: „Biała tym, których polityka nie uważa za święte przykazań sprawiedliwości.“

La Libre Parole (2. XII), antysemicka, zamieszcza artykuł znanego dziennikarza E. Drumonta, który pisze: „Cywilizacja niemiecka, która wyciskał na polakach, uwydatnia się nie tylko w owych sielankach sui generis, o których niedawno dowiadywał się cały świat i którym tylko Wirgiliusza brakło, by je ozdobił czarem poezji.“

Podczas gdy generał Moltke na wspólce z księciem Eulenburiem pięknie się odznaczał dla kultury niemieckiej, przygotowywał książę Bülow dla Sejmu piękną, małą ustawę..... przeciw polakom.

Dalsze ustępy musimy opuścić, nie chcąc narażać się na proces.

L'information, organ agencji prasowej tejże nazwy, zamieszcza duży artykuł, w którym czytamy: „Aby ujarzmić jakiś naród, zasymilować go ze zdobycwcami, używa się zazwyczaj dwóch środków: zagarnienia ziemi i niszczenia mowy. Jeśli się ma do czynienia z narodem o żywotności silnej, której nie nie zdoła obalić, odchodzi się z niczem, a tylko z prostą hańbą, że się używało środków, które wzbudzają sumienie powszechne. A nawet jeśli rzecz się uda, nieublagana historia nie zapomni o pogwałceniu słuszności. W chwili obecnej Prusy przedsięwzięły bezrozumną próbę. Nie mogą znieść, by polacy, którym dostali się pod ich panowanie wskutek....., zostali polakami.“

I tutaj musimy główną, dłuższą część artykułu powyżej wymienionego pisma zupełnie wypuścić.

Le Journal des Débats, wielki or-

Te perły przeczyste spadły jak zarzewie na duszę Lipowickiego.

— Płaczesz? — zawołał.

Lecz ona uśmiechnęła się już słodko, a podnosząc ku niemu żrenice, wewnętrznym uczuciem jaśniejąca, szepnęła:

— Twoja nazawsze, wbrew wszystkim i wszystkiemu.

Przysunął się i ustami do dłoni jej przyłgał.

Zamilkli, wstłuchani w bicie serc własnych. W przyrodzie głęboka panowała cisza. Gdzieś w dali stłumionym echem dudniła doróżka; w głębi willi słycać było szcęk nakryć, przygotowywanych do wieczerzy. I te jednak odgłosy rozplynęły się zwolna, ustępując miejsca spokojowi i skupieniu natury całej.

Ostatnie promienie zachodu zdawały się otulać ich barwnym, królewskim swym płaszczem.

Lena zbudzona do życia, gorącym pocałunkiem, na dłoni jej złożonym, wyprostowała się i zaróżowiła cała.

— Kochasz choć trochę? — zapytał z drżeniem w głosie.

— Kocham... — odparła, zwracając ku niemu radością i szczęściem promieniającą żrenicę.

W salonie poruszyły się krzesła i podniosły głosy. Hrabia Morelli wychodził wiodcnie.

gan umiarkowanych, zamieszczą już drugi w tej sprawie artykuł p. M. Muret p. n. „Prusy przeciw Polsce“ (4. XII. 07.). Artykuł ten, bardzo rzeczowy, omawia manifestację w parlamencie wiedeńskim, akty solidarności narodowej dwu innych zaborów z zaborem pruskim, między innymi projekt bojkotu rolnego właścicieli pruskich. Gdy się zna siłę węzłów łączących dziewiętnaście milionów polaków wszystkich zaborów, trudno powstrzymać się od sądu, iż Niemcy popelniają ciężką nieroztropność, zaciekając się w polityce hakatystycznej. Ale przy obecnym stanie umysłów w Berlinie, wezwania do umiarkowania, skądkolwiek płynęły, nie mają widoków dobrego przyjęcia.

Wiatr ten więc wieje w kierunku i..... i..... O samym projekcie mówi: Jestto, jak widzimy, prawo wyjątkowe, niesłychanie surowe.“

O stanowisku liberalów pisze: Liberalna Freisinnige Ztg. nie bardzo jest rozentuzjuszowana do projektu, ale Vossische Ztg. daje do zrozumienia, że liberali mogliby głosować za projektem Bülowa w artykule, za który zarumieliby się jej stary współpracownik w dawnych czasach, Gotthold Ephraim Lessing, autor sławnego „Nathan der Weise“ i tylu innych dzieł „tolerancyjnych“. W końcu zaś mówi: „Arsenal antypolski Prus zawierać będzie, nazajutrz po głosowaniu, broń nową i szczególnie ostrą, która w ręku urzędników pruskich z pewnością nie zardzewieje. Nie jednak nie uprawnia do przypuszczenia, że spełni ona nadzieję, dla których ją ukuto i że dobieje polaków, tych umarłych, których ciagle na nowo trzeba.....“

Przeważną część największych i najpoważniejszych dzienników zamieściła wiadomości o uchwałach Rad miejskich, lwowskiej i krakowskiej, oraz opisy manifestacji lwowskiej z podaniem treści przemówień i szczegółów pochodu.

Listy warszawskie.

Warszawa, 6. grudnia.

(Cel stanu wojennego. — Ograniczenia prasowe: Narod. Narod a państwo, Szkoła polska. Nowy miesięcznik polityczny pod redakcją Balięckiego — Śmierć dziennikarzy Kościeleckiego i Jungiewicza. — Ukonstytuowanie się Polskiego Towarzystwa Naukowego).

Stan wojenny przeciąga się w nieskończoność. Umilkły już ostatnie echa burzy rewolucyjnej, rozsypały się wszystkie organizacje „bojowe“, kraj uspokoił się zupełnie, jeśli naturalnie nie liczyć sporadycznych wypadków bandytyzmu, — a ów najalniejszy środek represyjny, jakim rząd rozporządza, stosowany jest wciąż w kraju naszym w całej swej rozciągłości.

Wychodzi zatem na jaw z całą oczywistością, że „władzę cel. ograniczenia w..... z rewolucją i bandytyzmem, ale o sterowanie całego społeczeństwa polskiego i utrudnienie mu znowu na czas pewien, możliwie najdłuższy, pracy nad szerszym rozwojem kultury narodowej.“

Po kolei spadają zatem coraz to nowe ograniczenia w zakresie pracy nad oświatą ludu, ujmowana jest w karby coraz cięższe działalność wielu instytucji i stowarzyszeń, systematyczny zaś terror stosowany jest względem prasy naszej, jako przedstawicielki tyle irytującej naszych „opiekunów“ wolnej myśli polskiej.

W jednym tylko dniu wczorajszym zawieszono zostały „na czas stanu wojennego“ czyli, jak Bóg da, na dalsze lat czterdzieści, trzy pisma, zaalżone już i nader pożyteczne.

Pierwsze z nich, Gazeta dla wszystkich, wychodząca od niedawna i rozsyłana czytelnikom zawieszona dawniej Narod, było jedynym u nas tanim i przystępnym dla ludu wiejskiego dziennikiem, miało też, przeważnie wśród włościan, około osmiu tysięcy odbiorców. Teraz włościanie nasi pozbawieni będą własnego pisma codziennego. Kto na tym zyska? Nie wiadomo. Natomiast wolno twierdzić, że straci oświata i kultura kraju.

Inny zupełnie charakter miało drugie zawieszone czasopismo, Narod a państwo. Redaktor i wydawca tego tygodnika, p. Wład. Studnicki, pomimo niezbyt udatnej formy swych wystąpień, wpływ bądźco bądź, wywierał, zabierając

w swym piśmie głos we wszystkich kwestiach, dotyczących zasadniczej linii naszej polityki narodowej. Pismo jego czytane było bodaj tylko w tych szczupłych kołach, które poważnie interesują się wyższymi zagadnieniami politycznymi.

Niezrozumiałym wydać się może każdemu, nieobeznanemu bliżej z naszymi stosunkami, zawieszenie trzeciego pisma, mianowicie dwutygodnika Szkoła Polska. Był to organ fachowy, poświęcony przeważnie teoretycznym rozważaniom z zakresu pedagogiki. Dzięki rozwojowi szkolnictwa polskiego w ostatnich trzech latach, pismo to nie mogło się uskarżać ani na brak współpracowników, ani na małą poczytność. Surowa kara zamknięcia spotkała je, o ile wiadomo, za artykuł dr. Habna o Karolu Libelcie, specjalnie zaś za przytoczenie jego opinii na konieczność udzielania wykształcenia w języku ojczystym.

Takie są nasze straty, poniesione w ciągu jednego dnia wczorajszego. Naturalnie, znajdują się zapewne wkrótce inni świadkowie, którzy starać się będą zapelnąć powstałe przez to luki. Nie potrzeba chyba jednak dodawać, iż te ciagle >w porządku administracyjnym< spadające represje denerwują w wysokim stopniu naszą myśl publiczną, świadcząc najlepiej same przez się o znikomosci jej wysiłków.

Pomimo pewnego osłabienia w ostatnim roku wrażliwości ogólnej na publicystykę i wogóle słowo drukowane, nowe wydawnictwa rodzą się, jak grzyby po deszczu. Przeważnie są to już efemerydy, znikające również szybko, jak nagłym bywa ich powstanie. Z poważnych i poważnie obmyślanych wydawnictw zasługuje na uwagę Przegląd Narodowy, mający ukazywać się w Warszawie co miesiąc od nowego Roku. Wydawnictwo to wychodzić będzie zamiast Głosu Polskiego, gdyż forma tygodnika już się w naszych warunkach, wobec rozwoju i rozszerzenia łamów dziennikarskich, niewątpliwie nieco przżyła. Kierownictwo nowego miesięcznika ma objąć zoany szeroko uczonej i publicysta, dr. Zygmunt Balięcki, który niewątpliwie potrafi uczynić z Przeglądu poważny organ współczesnej myśli polskiej.

Z grona dziennikarzy warszawskich śmierć wyrwała w jednym dniu dwóch pracowników: śp. Lucjana Kościeleckiego i śp. Romana Jungiewicza. Pomimo znacznej różnicy wieku, temperamentu i rodzaju zdolności, uzyskali obydwa po śmierci w prasie charakterystyki dość jednobrzmiące: obaj bowiem byli pracownikami uczciwymi i użytecznymi. Pierwszy z nich pracował ostatnio w Gołcu, drugi w Dzienniku Powszechnym.

W końcu zanotować mi wypadła ukonstytuowanie się, po wielu namysłach i opóźnieniach, Polskiego Towarzystwa Naukowego. Prezesem jego został historyk Aleksander Jabłonowski, wiceprezesem matematyk Samuel Dickstein. Towarzystwo dzielić się będzie na trzy sekcje: literacką, historyczno-filozoficzną (włącznie z matematyką) i sekcję przyrodniczą.

W. Mazur.

Położenie w Rosji.

Krótkie wiadomości.

— W uniwersytecie kijowskim relogowano 719 akademików aż do początku nowego roku szkolnego za udział w zakazanych zgromadzeniach. Przyznano im jednak prawo udania się na inne uniwersytety. Z tego samego powodu relogowano wszystkie słuchaczki kursów kobiecych, z wyjątkiem jednego kursu.

— O bunt wladystocki. We Władystocku toczył się w sobotę proces przeciwko marynarzom, którzy wzięli udział w niedawnym buncie wojskowym. Sąd wojenny skazał 21 marynarzy na śmierć, 24 na katorgę, 6 na rotę aresztancką, 2 oficerów na pozbawienie rangi i służbę w rotach aresztanckich.

— Ministerjum oświaty przystąpiło do kwestji szkolnictwa w Rosji i zażądało od ziemstwow i dyrektorów szkół ludowych planów i kosztorysów dotyczących zakładania nowych szkół.

— Cholera w Rosji. Epidemja cholery (Ciąg dalszy w Dodatku)

oślnione, pozwoliła mu pić z tej krynicy ożywczej.

Widząc, jak krew pod żarem pocatunku zalewa stopniowo falą gorącą blade jej lica i czło, opamiętał się, a nie chcąc przestraszać wrażliwości jej dziewczęcej, pytał tylko z wybuchem namiętnym:

— Leno moja, moja najdroższa?

— Do śmierci — wyszeptła z mocą.

W salonie tymczasem, Morelli powstał, a żegnając panią domu, raz jeszcze pocałował jej pamięci protegowaną przez siebie zabawę kwiatową.

— Niech pan hrabia raczy powtórzyć to lepiej Lenie — zaproponowała pani Sieniawska. Zaraz ją przywołał.

I wraz z gościem przysunęła się do drzwi tarasu.

Uniesiono koronkową storę. Młodej jednak pary nie było tu ani śladu.

Zaschnięte rysi Morellego wykrzywił zdławliwy uśmiech satyra.

— O, niech pani senatorowa się nie trudzi — mówił w uszczypliwą grzecznością. — Nie trzeba im przeszkadzać. Ten zapalony demagog wyklada pewno pannie Lenie swe wywrotowe, nihilistyczne tendencje i zasady. Dziś świat inny. Anarchiści nietylko chodzą już w smokingach, we frakach, lecz nawet szukają podbojów wśród pańien z towarzystwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Anatol Krzyżanowski.

U progu nowego życia.

59)

(Ciąg dalszy).

— Czy pamięta pani — ciągnął — ów uroczy ranek majowy, w który spotkaliśmy się po raz pierwszy? Już wtedy oczy twe wzięły mnie nazawsze w niewolę. Odtąd zaś uczucie to rosło z dniem każdym, z każdym moim tchnieniem nieledwie, zamieniając się w potęgę, której śmierć tylko kres polozyć jest w stanie. Pani, miłość moja nie może ci być obcą? Ty wiesz, jak serdecznie i gorąco kocham cię oddawna, jakim bożyszczem dla mnie jesteś.

W stłumionym głosie jego brzmiało obok zapalu szczere, z głębi duszy płynące uczucie.

— Kocham, jak przeczyste marzenie, jak przyszłość i szczęście moje. Kocham, jak uwięzczenie życia i najwyciszą jego nagrodę.

Zatrzymał się wzruszony, a wyciągając rękę, zapytał z prostotą:

— Leno, czy zechcesz być moją? Moja na całe istnienie.

Biały posąg, w blaskach zorzy wieczornej skapany, poruszył się. Po bładych jego licach dwie grube łzy spływały.

**Nowo otwarty skład
garderoby męskiej i dla chłopców**

Pixa & Poturalski

Poznań, ulica Wrocławska 19. Poznań.

Polecamy swój bogato zaopatrzonej skład gotowej garderoby.

Wielki wybór

ubrań surdutowych, marynarkowych, jup, spodni, kamizelek kolor.

Dla chłopców paletociki, litewki, jupy itd.

Elegancka pracownia podług miary

pod gwarancją dobrego kroju z materji krajowych i zagranicznych.

Potrzebny od 1. stycznia do domu lekarza

młodszy służy

który ewent. pracował jak wartan w lazaretach. Zgłoszenia z odpisem świadectw i fotografią zwraca się - i z podaniem ceny zasług pod nr. 59 do Eksp. Kurjera Pozn.

Poszukuje od 1. 1. 08.

panny

która zna dokładnie kuchnię i umiałaby się zająć małymi dziećmi.

**Nakło Nakel-Netze.
Drowa Majewska.**

**Okolo 100,000-120,000 mk.
hipoteki**

potrzeba na majątek rycer. zaraz po landszafce od 1. lipca r. 1908.

Zgłoszenia uprasza się pod lit. S. K. T. 200. do Redakcji Kurjera Poznańskiego.

NOWE KURSA HANDLOWE

rozpoczynają się w mojej szkole handlowej 2. stycznia **Gruntowna i praktyczna nauka** przez doświadczonych i rutynowanych siły nauczycielskie. Czas trwania kursu 3 miesiące.

Osobny kurs uzupełniający w stenografii i pisaniu maszyną dla stenotypistów do perfekcji w pisaniu 100 zgłosek w minutę. Pisanie w debatach do 150 zgłosek. Kaligrafia i pisanie okrągłe także w osobnych kursach.

Prospekty na żądanie.

Praktyczne podręczniki o księzkowości i wekslach w języku polskim i niemieckim własnego nakładu.

Wysyłka za zaliczką.

Rewizje i regulacje ksiąg handlowych i gospodarczych.

TEOFIL PREISS.

Dyrektor.

UL. ŚW. MARCINA 64. II.

Zakład zał. 1893 r.

Telefon 1983.

Zgłoszenia i prospekty także ul. Nowa 7 w składzie.

Sprzedaż drzewa.

Książąt Radziwiłłów Nadleśnictwo w Przygodzicach (Poczta Przygodzice. Powiat Ostrowski. Obw. reg. Poznański)

Nr. losu	Ostąp	Poręb	Położenie	Sośnien ilość mniej więcej w mtr. kub.	Ilość sztuk i okowy, wysokość piersi	Uwagi
V.	W. Gorzyce Bażauternia	178	południowa część porębu	250	1-15- ca 57 16-25- ca 330 26-40- ca 360 nad 41- ca 60	Poręb jest 1050 metrów od szosy Odalanów-Ostrowo oddalony.
IV.	-	178	średnia część porębu	250	1-15- ca 60 16-25- ca 350 26-40- ca 350 nad 41- ca 50	Najbliższa stacja kolejowa Ostrowo 6 klm. oddalona.
III.	-	178	północna część porębu	250	1-15- ca 60 16-25- ca 400 26-40- ca 380 nad 41- ca 40	

Oferty muszą być, bez powołania się na inne ceny, za metr kubiczny każdego sprzedać się mającego losu, w markach i fenygach podane, z wyraźnym oświadczeniem, że licytujący godzi się na warunki sprzedaży i w dobre zamkniętej kopercie z napisem „Oferta na drzewo użytkowe“, do dnia 15-go grudnia r. b. wieczora godziny 8, do urzędu leśniczego w Przygodzicach przysłane.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności ewent. przybyłych licytantów, dnia 16-go grudnia 1907, przed południem o godzinie nie będą uwzględnione.

Za opłatą 50 fen. prześle zarząd leśny w Przygodzicach warunki sprzedaży.

Na życzenie pokażą urzędnicy leśni odnośne losy.

Przygodzice, dnia 2-go grudnia 1907.

Nadleśniczy **Matyas.**

Papierosy
z fabryki
SULIMA
Sa
najlepsze
Produkcja roczna przeszło 250 milionów.

Kasa Związku Ziemiań
przyjmuje
depozyta i drobne oszczędności
począwszy od 1 marki i płaci
Za rocznym wypowiedzeniem 5%
Za półrocznym " 4 1/2 %
Za kwartalnym " 4 1/4 %
Za każdorazowe żądanie " 4 %
Adres:
Związek Ziemiań
Poznań-Posen
ul. Wiktoria 9 nr.

Paradies
palnik naftowy
żarowy
z dzwignią do zapalania (bez zdejmowania cylindra i klosza) i przyrządem do gaszenia.
Światło ca 80 świec.
1 litr nafty na 14 godzin.
Pojedyńcze obchodzenie się.
Stosowny na każdą naftową lampę.
= H. S. =
okowicane palniki.

Wielki wybór lamp
naftowych, okowicanych, gazowych i elektrycznych.
Wielki zapas! porc. serwisów stołowych i do kawy.
Szkoło.
Łóżka żelazne. Umywalki. Garnitury do mycia. Noże, widelce, łyżki, łyżeczki.
Specjalność: Kompletnie wyprawy.
W. Janaszek, Poznań.
Ul. Wodna 18, narożnik ul. Jezuitkiej.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki Potocki i Sp.
przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 mk. począwszy płacąc od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

Bieliznę damską, męską, dziecięcą, płótna, ręczniki, bieliznę stołową, kompletne wyprawy.
Specjalność:
Wyprawy dla niemowląt
polecą w najlepszym wykonaniu po cenach najniższych
skład i fabryka bielizny
A. Modzelewicz
właśc. W. Brodział,
ul. Wrocławska 31 (przy Zielonej Apteczce).

Na gwiazdkę
polecam
w wielkim wyborze
po cenach niższych:
złote i srebrne
zegarki.
Dad gwarancja dobrego chodzenia.
Złocuzki modne, biżuterję, złote broszki, bransoletki, pierścionki w rozmaitych fasonach, laski, zastawy srebrne i alufidowe pod 25 lat gwarancją.
Towar rzetelny. Ceny przystępne.
Dybizbański Huebnera następc.
Poznań, ulica Wiktoria 10.

Prosimy żądać wszędzie
Zielonych znaczków rabatowych.
„Rabatt Hermes“
G. m. b. H.

Na aptekę w Księżwiewie poszukuję
12,000 mk.
na 1. 1. 1908. na pierwszą hipotekę tak pewną iż dziecięce pieniądze mogą być umieszczone. Łask. zgłoszenia przyjmuje Eksped. Kurjera Poznańskiego pod nr. 12.

Przedmioty
stosowne na
podarki
gwiazdkowe
a mianowicie:
Nożyki kieszonekowe od najtańszych aż do 20 Mk. za sztukę.
Nożycki w ozdobnych pudełkach.
Noże stołowe i widelce łyżki.
Aparaty i brzytwy. do golenia, przy użyciu których skaleczenie się zupełnie wykluczone po M. 2,50, 3,00, 3,50, 4,50, 6,00.
„Gillette“ (posrebrzane) z 12 brzytwkami.
Całkowite necessary do gol. (lustro, pasek, pędzelek, mieszka pp. w eleg. pudeł.) poleca

Ed. Karge
Skład tow. stalowych i ślufier.
Poznań,
ul. Nowa nr. 7/8. (Bazar.)

Miód
patoka desorowy i kuracyjny z własnej pasieki w 5 kilogr. puszkach, opłatnie po 6 kor. miód do picia w demionach po 6 i 7 kor. wysyła
ks. Wł. Mikitka
prob. w Kupczyńskich poczta Denysów Galicja. We większej ilości znacznie taniej.

Na czas świąteczny poleca się
Confiserie Bristol
Właścicielka: Pelagja Zakrzewska.
Poznań, ul. Wilhelmowska nr. 11.

Mamy na sprzedaż **pierwszomiejscowe 5% hipoteki**, w obrębie pierwszej połowy ceny kupna i to:
a) na Mk. 232,000,- z których odstąpilibyśmy M. 150,000,- z prawem pierwszeństwa przed pozostałą resztą,
b) na Mk. 56,500,- " " M. 40,000,-
c) " " 65,000,- " " 40,000,-
d) " " 30,000,- " " 20,000,-
e) " " 28,000,- " " 20,000,-
f) " " 14,000,- " " 10,000,-
Prócz tego mamy mniejsze hipoteki w każdej wielkości od M. 1000 począwszy
Dla dogodności naszych klientów **płacimy** od nabytych hipotek **procenta półrocznie naprzód.**
Spółka Rolników Parcelacyjna
Poznań, Plac Wilhelmowski 18.
J. Kużaj. Wł. Kaczmarek. J. Pałędzki.

Poznań, ul. Długa nr. 8.
Dobrze zaprowadzona
firma na wina i araki poszukuje za wysokim wynagrodzeniem dzielnego i ze stosowną klientelą obznajmionego
zastępcę
na miasto Poznań. Of. przyjm. Kurjer Poznański pod nr. 1228.

Pomocnika
biurowego
poszukuje od 1. stycznia 1908 roku.
Motty
radaea sprawiedliwości w Grodzisku.

Proszę żądać wszędzie: **Pierniki Markiewicza,** nieustępujące w niczem wyrobom obcym.

lery w Rosji zwolna ustępują. Mimo to w tygodniu od 27. listopada do 3. grudnia umarło jeszcze 60 osób, a zachorowało 109. Ogółem od czasu wybuchu zarazy sz do 3. grudnia zachorowało w Rosji na cholerę 117,940 osób a umarło 5656.

Wiadomości polityczne.

Z Parlamentu.

Berlin, 8. grudnia. Na sobotnim posiedzeniu kontynuowano obrady nad wnioskiem centrowym w sprawie popierania rzemiosła i stanu średniego. Pos. Hoffmeister (Wolnomyśl. Zjedn.) żądał ustalonego raz na zawsze określenia różnicy między warsztatem a fabryką, wyraził pewne wątpliwości co do projektu ustanowienia inspektorów handlowych i wzywał stan średni, aby przedewszystkiem oparł się na własnych siłach, a nie liczył zbyt na pomoc państwa. Pos. Raab (Ekonom. Zjedn.) oświadczył się za wprowadzeniem inspekcji handlowych i wystąpił ostro przeciw żądaniu. Dzięki liberalowi Koblent proponował utworzenie osobnego wydziału dla rzemiosła w Urzędzie Rzeszy dla spraw wewnętrznych. Gorąco za poparciem stanu średniego wystąpił pos. Erzberger (centr.), inni mówcy nie dorzucili już nic nowego.

Rząd a prosesy sensacyjne.

Berlin, 8. grudnia. (TBW.) Nordd. Allg. Ztg. pisze: Z powodu zakończenia rozpraw nad etatem w parlamencie rząd nie mógł sprostować kilku fałszywych twierdzeń, dotyczących sensacyjnych procesów ostatniego czasu. I tak skargę w procesie adwokata Liebknechta wytoczył nadprokurator Rzeszy z własnej inicjatywy. Ani pruskie ministerjum sprawiedliwości, które nie ma prawa wpływać na nadprokuratora Rzeszy, ani jakkolwiek inna instancja do sprawy tej się nie mieszała.

Podjęcie procesu w sprawie Moltkego i Hardena przez prokuratorję polega zupełnie samodzielnej decyzji pruskiego ministerjum sprawiedliwości. Prokurator musiał sprawę tę wziąć w ręce, ponieważ w procesie przed sądem ławniczym pokazało się, że interes publiczny był w wysokiej mierze narażony. Gdy prokuratorja domagała się, że obejmuje tę sprawę, sąd na mocy prawodawstwa sądu Rzeszy proces dotychczasowy umorzył.

W końcu co do poruszonego kilkakrotnie w parlamencie procesu pułkownika Gaedke należy wyjaśnić, że wprowdzone dwie instancje uwolniły go od zarzutu bezprawnego używania tytułu pułkownika. Lecz wyrok uwalniający najwyższej instancji kamerygerychtu, zapadł tylko ze względu niedopatrzania formalnego, ponieważ Gaedkiemu nie doręczono w przepisanej formie wyroku sądu honorowego, pechawiającego go tytułu pułkownika. Ponieważ Gaedke mimo to używał w dalszym ciągu tytułu pułkownika, wytoczono mu nowy proces, w którym pierwsza instancja go uwolniła, lecz druga skazała na karę piętna.

Beatyfikacja Piusa IX.

Rzym, 8. grudnia. (TBW.) Wczoraj ogłoszono edykt Kongregacji rytualnej, nakazujący zbieranie pism św. papieża Piusa IX. Wszyscy duchowni i świeccy, mężczyźni i kobiety mają pod groźbą kar kościelnych wszystkie znajdujące się w ich posiadaniu pisma zmarłego papieża składać w archiwach Kongregacji, lub też w przeciągu dwóch miesięcy podać adresy osób odnośnie dokumenty posiadających. Edykt ten uważają w Rzymie za pierwszy krok do beatyfikacji Piusa IX

Z Towarzystwa Przyjaciół Nank w Poznaniu.

Dnia 26. listopada odbyło się zwyczajne zebranie wydziału przyrodników i techników. Zagaił je przewodniczący wspomnieniem pośmiertnym śp. dr. Wacława Martena, który kilka lat był sekretarzem wydziału przyrodniczego i zawiadawał stacją chemiczną w Poznaniu a przenosił się do Galicji i zmarł jako chemik w cukrowni na Bukowinie.

Następnie wygłosił p. inżynier St. Domagalski odczyt o użytkowaniu wodospadów Niagary dla przemysłu i o budowie sztucznych wodospadów w Niemczech następującej treści:

Wobec ogromnego postępu techniki, a przedewszystkim wobec ogólnego usiłowania, by produkcję swą jak najtaniej unormować, siła zapędowa, którą wydobywa się pośrednio z węgla, ropy i t. p., z biegiem czasu budżet przemysłu ogromnie obciążała; przystąpiono w ostatnich przeto latach do wyzyskania siły wody za pomocą turbin. Turbiny jednakże wymagały znacznej ilości wody z dość wysokim spadem, dlatego silnice wodne budowano przy wodospadach. Naturalnym więc jest, że przebiegli amerykanie pierwsi przystąpili do wyzyskania wodospadów Niagary na jak najszerszą skalę. Podług obliczeń powag fachowych, dostarczają wodospady Niagary około 30 milionów kbm. wody w godzinie j. j. około 17 milionów koni parowych przy wyzyskaniu 45 metr. spadu. W tym celu utworzone tow. akc. z koniecznymi na wyzyskanie 800 tys. k. par. pobudowały silnice wodne zapędu prądnic o prądzie wirnym. Trzy powyższe tow. wystawiły swoje silnice powyżej wodospadów, doprowadzając potrzebną do zapędu turbin wodę wprost z rzeki św. Wawrzyńca. Turbiny ustawiono na dnie w 55 mtr.

Król szwedzki umarł.

Sztokholm, 7. grudnia. (TBW.) Król szwedzki umarł w sobotę o kwadrans na 10. wieczorem. W niedzielę w południe odbyło się posiedzenie Rady państwa, na którym nowy król Gustaw V. złożył przysięgę na konstytucję. Następnie składali książęta dworu nowemu królowi przysięgę wierności. Dotychczasowi ministrowie złożyli swoje urzędy w ręce króla, lecz nowy monarcha zatrzymał całe dotychczasowe ministerjum i odebrał od niego przysięgę.

W następnym krótkim przemówieniu podniósł król zalety króla Oskara, pod którego 35 letnim panowaniem Szwecja rozwinęła się wielce pod względem kulturalnym i materialnym. Na koniec prosił Boga o opiekę dla swoich rządów i oświadczył, że hasłem jego będzie: Z narodem za ojczyznę! Ministrowie wzniesli trzykrotny okrzyk na cześć nowego króla. Podczas ceremonii powyższej zgromadziły się przed pałacem królewskim tłumy ludu.

Z parlamentu węgierskiego.

Budapeszt, 8. grudnia. (TBW.) Sobotnie posiedzenie parlamentu węgierskiego miało znówu przebieg burzliwy. Wicemarszałek odebrał głos kilku posłom kroackim, którzy uprawiali obstrukcję, nie trzymając się porządku obrad. Pośtępowanie wicemarszałka wywołało wśród posłów kroackich burzę protestów. Jedni z nich odgrazali się pięściami, inni uderzali w pulpity. Posiedzenie zakończono wśród ogólnego wzburzenia. Wydział regulaminowy skazał posła Popowicza za opór przeciwko zarządzeniu wicemarszałka na wykluczenie z 15 posiedzeń, a posła Supilo, na odwołanie obrażających słów przed plenum Izby.

Krótkie wiadomości.

Cesarz niemiecki, który bawi jeszcze w Anglii, udał się w niedzielę do Londynu i zamieszkał w ambasady niemieckiej. W ścisłym cesarskiej znajdują się marszałek dworu hr. Eulenburg, adjutant Rebenur i lekarz przyboczny dr. Ilberg.

Demonstracje socjalistyczne. Po licznych zgromadzeniach socjalistycznych protestujących przeciwko prawu wyborczemu do sejmiku, urządzono w Kamienicy demonstracje uliczne. Tysiące osób z głośnymi okrzykami zaległo główne ulice. Dopiero po kilku godzinach zdolali konni policjanci zaprowadzić spokój.

Posel Traeger, znany parlamentarzysta, należący do stronnictwa wolnomyślnego partji ludowej, mianowany został w sobotę tajnym radcą sprawiedliwości.

Prezydent Francji Fallières zachorował lekko w niedzielę i za poradą lekarzy opuścił pałac Elizejski.

100 nacjonalistów urządziło w niedzielę po południu demonstrację na cmentarzu Montparnasse z okazji trzeciej rocznicy śmierci posła Syvatonu. Ponieważ policja nie pozwoliła wygłaszać mów, przyszło do starcia pomiędzy tłumem a policją. Aresztowano 7 osób, lecz uwolniono je po spisaniu protokołu. Tłum rozproszył się wśród obelg miotanych na masonów i blok radykalny.

Francuska Izba deputowanych zajmowała się w ostatnich dniach finansami państwa i obmyśleniem nowych podatków na pokrycie niedobru w budżecie.

Izba przyjęła cały budżet 456 głosami przeciwko 46 i odroczyła się do 17. grudnia.

W parlamencie włoskim złożył w sobotę minister skarbu Careano pogląd na finanse państwa. Wynika z niego, że rok obrachunkowy 1906/07. skończył się nadwyżką 87 milionów. W budżecie na rok 1907/08. wynosić będzie nadwyżka dochodów 51 milionów.

Wybory w Stanach Zjednoczonych. Stronnictwa republikańskie i demokratyczne w Stanach Zjednoczonych przygotowują

studniach, prądnicę zaś na powierzchni, łącząc takowe z turbinami wałami z rur stalowych. Wodę zaś komory turbinowej odprowadzono tunelami bądź to pod miastami Niagara Falls i Clifton, lub też pod korytem rzeki z uściem w gardzieli samego wodospadu. Dwa tow. postawiły swe silnice poniżej wodospadów u stóp spadzistych brzegów rzeki św. Wawrzyńca. Ze względów technicznych przeprowadzono wodę tutaj poprzez powyższe miasta otwartym kanałem, wyzyskując takowy zarazem dla żelugli.

Wytworzony w powyższych silnicach prąd elektryczny o ciśnieniu od 2400 do 22000 volt transformują na ciśnienie do 60 tysięcy volt i przeprowadzają kablami lub też przewodnikami gołymi aż na odległość 120 klm. Wobec dość taniego prądu elektrycznego do zapędu machin pobudowały się w okolicy gęsto młyny, tartaki, fabryki karborungam, walcówkarbidu, aluminium natrium i t. p.

Odległość 120 klm., na jaką towarzystwa przy wodospadach Niagary dostarczają prądu elektrycznego, przewyższają chwilowo towarzystwa kalifornijskie z 167 klm. i towarzystwo meksykańskie z 277 klm.

Obecnie projektują silnica wodną przy wodospadach Wiktorji rzeki Zambesi, w południowej Afryce. Silnica ta dostarczać będzie na odległość 1200 klm. ca. 20 tysięcy koni parowych do kopalni w Transwalu. Jako ciśnienie przewidziano 150 tysięcy volt prądu zmiennego.

W krajach, które nie są oposażone w tak obfite wodospady, jak Niagary i t. p., technika, wzorując się na Egipcie, pobudowała zbiorniki sztuczne, tamując bystre potoki wodne w wąwozach zaporsami. Największą taką zaporę (Talsperre) w Niemczech wybudowano kosztem 8 i pół miliona marek w górach Eifel pod miastem Heim-

się do wyboru prezydenta, który nastąpi w przyszłym roku. Dotychczasowy prezydent Roosevelt stanowczo po raz drugi kandydatury nie przyjmuje. Narodowy komitet republikański postanowił zwołać posiedzenie stronnictwa na 16. czerwca r. p. do Chicago, aby się naradzić nad wyborem kandydata.

W Portugalji zanosi się na powrót do konstytucyjnej formy rządów. Diario Illustrado, organ ministerjalny, donosi, że gdyby obecne spokojne położenie polityczne nie zostało zamocowane w najbliższym czasie, rząd zdecydowany jest rozpisnąć nowe wybory jeszcze w bieżącym miesiącu.

Zamach na gubernatora. W pobliżu Kharagpur w Indiach angielskich usłowano wysadzić w powietrze pociąg, którym jechał gubernator Bengalji ze swą żoną. Wybuch wyrwał głęboką dziurę w ziemi, lecz pociąg pozostał na szynach. Niendany zamach uważają za akt zemsty robotnika kolejowego.

Nasze sprawy.

Włec dla polaków Mühlheimu n. Renem, Kolonji, Kalku i okolicy odbędzie się w niedzielę 15. grudnia b. r. o godzinie 2. po południu w lokalu p. Rehholza, Regentenstr. 9. w Mühlheimie n. Renem.

Porządek obrad: Sprawa zapowiedzianego antypolskiego projektu wywłaszczenia oraz zakazu języka polskiego na wiecach i zebraniach.

Dla doniosłości sprawy powinni rodacy z powyżej wymienionych miejscowości na ów wiec jak najliczniej podążyć, o co uprasza jaknaj-uprzejmie

J. Dymek, zwołujący.

Zebanie w Koronowie w celu założenia Towarzystwa Samopomocy Naukowej w Koronowie odbędzie się w środę 11. bm. o godz. 9. wieczorem na sali p. Jeszkego, na które u przejmie zaprasza

Komisja organizacyjna: Ks. J. Jędrasiński.

Ku czci Stanisława Wyspiańskiego.

W dzień pogrzebu Stanisława Wyspiańskiego zebrano się w Krakowie grono osób ze świata literackiego i artystycznego, oraz przedstawicieli prasy i na wspólnym zgromadzeniu, liczącem około stu osób, wyraziło gorące pragnienie doprowadzenia do skutku szeregu projektów, mających na w którego skład weszli: Zenon Przesmycki-Milian przewodniczący, prof. Ferdynand Ruszczyce zastępcą przewodniczącego oraz jako członkowie: Dr. Adam Chmiel, Wilhelm Feldmann, Karol Frycz, Jan Kasprzewicz, prof. Józef Mehoffer, Konrad Rakowski, Władysław Reymont, Lucyan Rydel, Adam Grzymała Siedlecki, Dr. Józef Skąpski, Jerzy Warchowski, Zygmunt Wasilewski.

Komitet ten, chcąc zaimar swój wprowadzić jak najspieszniej w czyn, wydał poniższą

odezwę:

Dla uczczenia pamięci Stanisława Wyspiańskiego i spełnienia chów w części jego nieziszczonych dotąd zamierzeń artystycznych, wzywamy społeczeństwo polskie, by dostarczyło środków materyalnych:

- 1) Na wystawienie sceniczne niegranych dotąd sztuk poety, ściśle według myśli i planów poety.
- 2) Na wykonanie w szkłe witrażów: „Kazimierz Wielki“, „Święty Stanisław“, „Henryk Pobożny“, „Polonia“, „Śluby Jana Kazimierza“.
- 3) Na zakupno spuścizny artystycznej celem

bach. Pojemność zbiornika zasilenego rzeką Ruhr, wynosi około 45,5 mil. kbm. Wysokość muru tworzącego przy ujściu rzeki z wawozu zaporę, wynosi 58 mtr. przy 5,5 mtr. grubości w szczycie a 54 mtr. w fundamencie. Wystawiona tutaj silnica elektryczna dostarcza normalnie 22 mil. KW w godzinie, z których przed wykonaniem budowy wydzierżawiły sąsiadnie fabryki i gminy 19 milionów bądź to do zapędu machin, bądź też do oświetlenia. Cena 1 KW godziny wynosi obecnie 23 fen., która po zamortyzowaniu się dość wysokich kosztów budowy jeszcze znacznie się obniży.

Podobną zaporę, choć w mniejszych rozmiarach, wykończają obecnie w powiecie skierzyńskim. Wytworzony tutaj prąd elektryczny służyć ma do zapędu machin przemysłowych i rolniczych w sąsiadujących 3 powiatach.

Po odczytaniu wywiadała się obszerna dyskusja, w której wzięli udział pp. St. Rzepecki, Maćkowiak, Hedinger i Lewandowski, omawiając przytym także sprawę użytkowania wodospadów dla przemysłu w innych krajach, mianowicie w Galicji i Szwajcjarji.

W końcu przyłączył się do dyskusji dr. F. Chłapowski, wspominając o pozyskaniu spadku rzeki Sarenne pod Fryburgiem w Szwajcjarji, do czego się przychylił głównie prof. fizyki przy tamtejszym uniwersytecie, Kowalski, który wykażał, że fundusze otrzymane ze sprzedaży elektryczności, starczą na pokrycie kosztów utrzymania wydziału przyrodniczego z pracownikami w zupełności. Aby mieć większy spadek wód, skrócono przed miastem bieg rzeki, wierząc tunel. Tunele wiercone w celu dostarczenia wody nie są rzeczą nowożytną. Archeologiczne badania wykazały ich kilka w Azji Mniejszej, a nawet w Jerozolimie znalazł się w tunelu takim napis, świadczący, ile tysięcy lat temu był wiercony. To

stworzenia w Muzeum Narodowym oddziału imienia Stanisława Wyspiańskiego.

Oddaliśmy cześć jego zwłokom, oddajemy cześć jego duchowi.

Składki zbiera adwokat dr. Józef Skąpski (Kraków, ul. św. Jana 1. 12) oraz administracja pisma naszego; prosimy tylko przy nadesłaniu składek wyraźnie wymienić ich cel: Ku czci Wyspiańskiego.

Komitet prosi wszystkie pisma polskie o potwierdzenie powyższej odezw.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 9. grudnia.
Kalendarz. Dziś: Leokadi p. i Waler. Wyszowska.
Jutro: NMP. Loretańskiej.
Radziszawa.
Wschód słońca. Dziś: 8, 0 zachód: 3,44
Jutro: 8, 1 " 3,44
Wschód księżycy. Dziś: 11,45 zachód: 8,25
Jutro: 12,18 " 9,46

Przepowiednia powietrza berlińskiej stacji meteorologicznej na wtorek 10. grudnia: po wypogodzeniu ponowne zachmurzenie, następnie deszcz lub też śnieg; dosyć silne wiatry południowo-zachodnie i cokolwiek chłodniej.

Z teatru:

Dziś, w poniedziałek: Występ gościnny Heleny Zimaier Rapackiej. Odegraną będzie na ogólne żądanie Nitouche, operetka w 4. aktach z muzyką Hérvego. (Abonament uchylony.)

Wtorek: Występ gościnny Adolfiny Zimaier i Heleny Zimaier Rapackiej Kabaret artystyczny z nowym wybranym programem. Odegranym będzie Strach przed kijem, komedia w 1. akcie Couelina, Debiutantka, wodewil w 1. akcie Z. Przybylskiego, Pantomima księżycowa oraz nader zabawne kuplety i arje odśpiewują panie Adolfiny Zimaier i Helena Zimaier Rapacka. (Abonament uchylony.)

W środę: Ostatni pożegnalny występ Adolfiny Zimaier i Heleny Zimaier Rapackiej, które wystąpią w wodewiliu p. t. Sposób na mężów w 4. aktach przez Mars'a i Henquin'a. (Abonament uchylony.)

W czwartek raz jeszcze wytworna komedia p. t. Hrabina Oczko (La Comtesse Guckerl) Fr. Schöntana. Ceny do połowy niższe.

W piątek: Przedstawienia nie będzie. W sobotę: Nowości. Główna sztuka Zygmunta Kaweckiego p. t. Szkoła. Grano ją z nadzwyczajnym powodzeniem w Krakowie.

Kabaret artystyczny urządzono w sobotę na scenie naszej. Głównymi siłami wykonawczymi były pani Adolfiny Zimaier, której to był pierwszy występ gościnny, oraz pani Helena Zimaier-Rapacka, występująca na naszej scenie w charakterze gościa od wtorku zeszłego tygodnia.

Pani Adolfiny Zimaier — jak to już wiemy z dawniejszych jej występów w Poznaniu — ma dobrą mimikę i wogóle wielką ratynę wodewilistki. Jest jednakowoż rzeczą naturalną, że nie dysponuje obecnie już dostateczną werwą, mianowicie temperamentem w ruchach, no i że głos jej stracił świeżość i działa przeto nużąco.

Pani Helena Zimaier-Rapacka ma głos z natury rzeczy świeższy, bardziej miękki, elastyczny, choć musi nim operować także ostrożnie, bo skala głosu jest skromna.

Każda z pań odśpiewała cztery piosenki w stylu „überbrettlowskim“. Trudno przyznać, żeby wszystkie piosenki rzeczywiście były szczerze humorystyczne. Udatną była „melodeklamacja“

naprowadziło prelegenta do omówienia kwestji dostarczenia wody Poznaniowi w przyszłości. Ponieważ źródła na stokach winiarskich i ku Sołaczowi nie wystarczają, zwrócono się do szukania nowych na łąkach dębińskich. Gdyby i te nie miały wystarczyć przy ciągłym szybkim wzroście miasta i w razie obciążenia, to na mocy wierzeń przekonano się, że artezejskimi studniami, przebijającymi glinę trzeciorzędną (płomykową) dostarczyć można w każdym razie Poznaniowi dostateczny ilości wody. Wprawdzie woda z nich wydobyta, jakkolwiek wolna od bakterji, zabarwiona jest na ciemno i musi być dokładnie filtrowana i pozbawiona żelaza, nim byłaby dobrą do picia.

Niema więc obawy o brak wody w przyszłości, choć w wyższych, zachodnich częściach miasta tak trudno o wodę zaskórną i choć dla upiększenia miasta tyle fontan i sadzawek się proponuje. Szczegóły ostatnie, nieznanne ogółowi wzbudziły dyskusję — w której udział wzięło kilku obecnych członków, poczem przystąpiono do omówienia kilku wewnętrznych spraw wydziału.

Poruszoną przez sekretarza sprawę walnego zebrania wydziału postanowiono na następnym posiedzeniu omówić, a wybór p. Grzybowskiemu na członka wydziału odłożono z powodu niedostatecznego poparcia.

W końcu komunikuje p. Powidzki, że sprawę nowego prawa o zabezpieczeniu pretensji budowlanych, o którym na ostatnim posiedzeniu miał referat, zajęli się w myśl uchwały wydziału nasi posłowie, a p. poseł Seyda prosił o odpowiedni materiał, który p. posłowi referent przesłał. Na tem posiedzenie przewodniczący w godzinie 10 1/2 solwował.

Zwrotnicy Walenty Fiebig. Kupiec Henryk Fiebig. Kupiec Henryk Abramowicz. Zmarli: Zamezna Ama Gossing z domu Ungar, 80 lat. Erich Stephan, 8 lat 11 mies. 17 dni. Wdowa Katarzyna Janicka z domu Zoyda, 85 lat. Panna Józefa Bialecka, 77 lat. Kazimierz Gabryelewicz, 2 lata 11 mies. 23 dni. Uczeń stolarski Stefan Maciejewski, 17 lat. Heliodor Zurowski, 7 mies. Zamezna Franciszka Glinkowska z domu Wyrzykiewicz, 45 lat.

Towarzystwa.

— **Lutnia.** Próba ogólna odbędzie się dzisiaj w poniedziałek o godz. pół do 9 w naszej salce. Prosimy o punktualne przybycie w komplecie. Zarząd.

— **Walne zebranie pozn. Klubu Cyklistów** odbędzie się jutro we wtorek wieczorem o godz. 9 w lokalu p. Miśkiewicza, Stary Rynek. Goście mile widziani. Zarząd.

— **Zwyczajne zebranie Tow. Przemysłowców** na Wildzie odbędzie się w wtorek 10. bm. wieczorem o godz. wpół do 9. w lokalu p. Szymańskiego. Na porządku dziennym ważne sprawy. Zarząd.

Z naszych czasopism.

— **Lowiec Wielkopolski**, ilustrowany dwutygodnik, organ Towarzystwa łowieckiego w Poznaniu, poświęcony sprawom myślistwa i rybactwa. Numer 17., wyszedł świeżo z druku i zawiera: U. z P. Obyczaje myślistwie. — Kilka słów o bażancie (z ilustracją). — Feliks Skoraczewski. Zima nadchodzi. — Radegast. Strzelectwo w zastosowaniu do myślistwa. — W sprawie ubytku kuropatw. — Rozmaitości myślistwie.

— **Naszego Kraju** — tyg. lit. art. nr. 22. zawiera: Część literacka: Karta albumowa: J. Mehoffer, Fragment. Jan Sep, W rocznicę listopadową (2 ryc.). Tad. Zubrzycki, Na polach Stoczka (nowela) 3 ryciny. Jacek Malczewski, Śmierć Ellenai (ryc.). Jan Pietrzycki, W kurantowej, starej pieśni (wiersz). Józef B. Cholewicki, Nasze siły wojenne w powstaniu listopadowym (10 ryc.). Michał Czajkowski (Sadyk Pasza), Rodzina Gilów (c.d.). J. Sokulski, Wspomnienie o Maur. Gosławskim (2 ryc.). — Część aktualna: Stefania Rygielówna, Ave meśtwo! (wiersz). Mieczysław Kudelka, Improwizacja (wiersz). J. B. Cholewicki, List podwodny króla Stefana. Ig. Fert, Sokół żółtkowski (4 ryc.). Delta, Wieczorem przed św. Andrzejem. a.d.: z nowości wydawniczych. Zgon Wypiańskiego (z portr.). Wykopaliska w Staruni (1 ryc.) Zmiany ministrów (2 ryc.). W dodatku książkowym ciąg dalszy słynnej powieści T. Dostojewskiego Biesy.

— **Ruchu chrześcijańsko społecznego**, dwutygodnika poświęconego sprawom społecznym i gospodarczym wyszedł nr. 5. i zawiera: Dwie enuncjacje władzy duchownej o potrzebie pracy społecznej w duszpasterstwie. — Uwagi o kursie

społecznym w Poznaniu. — J. Oksza: Sprawozdanie ze społecznej działalności kobiet w Warszawie. — Constanita: Kilka uwag o potrzebie wyższego wykształcenia dla naszych kobiet sfer inteligentnych. (Dokończenie). — Pogląd na dotychczasową działalność niemieckiego organizmu zabezpieczeniowego. Praktyczna praca w towarzystwach: Ks. Szczyński Detloff: Organizacja i zadania zarządów naszych katolickich towarzystw robotniczych. — Unitas. Drugie konstytucyjne zebranie zjednoczenia zawodowego księży obu archidiecezji w Poznaniu. — Ruch ekonomiczno-społeczny: Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze. Statystyka samobójstw w Poznańskim. Strajki w Austrii. Statystyka górników w westfalskim obwodzie przemysłowym. — Z ruchu kobiecego: Liga dla zwalczania handlu dziewczętami.

— *** Przewodnika zdrowia nr. 11.** treść: Pielęgnowanie zębów w pierwszym okresie życia. — Pielęgnowanie włosów i środki kosmetyczne. — Anatomja i fizjologia organów trawienia. — Odgryzanie paznokci u dzieci. — Gdyby w małżeństwie. — Przymus szczepienia ospy w Austrii. — Przestrogi i rady. — Rozmaitości. — Piśmiennictwo.

— *** Polnische Post nr. 49.** (Wiedeń): Artykuł wstępny udowadnia, że polacy w Austrii mieli zupełnie prawo pod każdym względem do wystąpienia przeciwko polityce antypolskiej Prus. Wystąpili przeciw i będą występować przeciwko Prusom, bynajmniej zaś przeciwko Austrii, gdyż walczą przeciwko austriackiemu ministrowi spraw zagranicznych, dając mu uczuć swoją niechęć, albo nieprzyjaźń, osłabiły własną pozycję w Austrii. Posel do Rady Państwa i do sejmu dr. Franciszek Tomaszewski ogłasza artykuł p. n. Wyrobienie pedagogiczne nauczyciela gimnazjalnego, szereg słusznych uwag o braku wszelkiego przygotowania pedagogicznego u kandydatów na nauczycieli gimnazjalnych. Sylwetka o Stanisławie Wyspiańskim wyszła z pod pióra dr. Edwarda Goldscheidera. List Lwowski jest poświęcony gospodarce miejskiej. Zajmującym trzeba nazwać artykuł o dalszym upaństwowieniu kolei prywatnych. Następuje długi szereg pierwszorzędnych informacji z zakresu przemysłu naftowego. Dalej rubryki stałe bieżące, jak tydzień polityczny i obfita kronika.

Nowe wydawnictwa.

— **Skarb architektury w Polsce.** Pod tym tytułem rozpoczął wydawać w Spółce Wydawniczej Polskiej w Krakowie architekt p. dr. Zubrzycki album, na które złoży się 25 zeszytów, mających zawierać ogółem 100 tablic rysunkowych, przedstawiających różne zabytki architektoniczne z całej Polski. W trzech zeszytach, które wyszły dotychczas, znajdujemy szereg doskonałych reprodukcji z fragmentów architektonicznych z katedry na Wawelu, kościoła Mariackiego w Krakowie, opactwa Cystersów w Jędrzejowie i w. i.

Skarb architektury w Polsce jest

pierwszym u nas tego rodzaju wydawnictwem i może stanowić nie tylko dla młodzieży technicznej cenną podstawę do twórczości na tle form architektonicznych u nas wytworzonych, lecz będzie również cennym materiałem dla architektów samych — zwłaszcza u nas pod zaborem pruskim, gdzie niemiecka szkoła i brak wzorów uniemożliwiają prawie twórczość opartą na motywach polskich. Niech więc z wydawnictwem tym zapoznają się dokładnie ci, którzy są i będą twórczy w zakresie budownictwa. Wydawnictwo to zasługuje tym więcej na poparcie, że, jak wiemy z pewnością, nie jest ono obliczone na zysk materialny.

Ostatnie telegramy i wiadomości.

Z Maroka.

Paryż, 9. grudnia. (TBW.) Podróżnik francuski margrabia de Ségonzac ogłasza w Echo de Paris szczegóły rozmowy swojej z samozwańczym sultaniem Mulejem Hafidem, który wyraził swoje zdziwienie, że Francja wnieśliła się do jego sporu z Abdudem Asizem. Tylko od Francji zależał będzie ostateczny wynik świątej wojny. Mulej Hafid nie wdaje się wcale w zaczepkę generała Drude na Casablankę. Wymaszeruje wprawdzie przeciwko Mazaganowi, lecz unikać będzie napaści na mieszkających tam Europejczyków.

Nawałnice śnieżne na Górnym Śląsku.

Wrocław, 9. grudnia. (TBW.) Na Górnym Śląsku panowały wczoraj nawałnice śnieżne, które w wielu miejscach przerywały druty telegraficzne i telefoniczne. Większa część pociągów spóźniła się o kilka godzin.

Przedhistoryczne miasto.

Paryż, 9. grudnia. (TBW.) Badacz francuski Feliks Dubois, który niedawno podróżował po Afryce, odkrył — jak donosi Matin — w Saharze przedhistoryczne miasto z bardzo cennymi malaturami i napisami.

Targ na okowitę.

Hamburg, dnia 7. grudnia 1907

Miesiąc	Popyt	Podaż
grudzień	—	31,50
grudzień-styczeń	—	31,50
styczeń-luty	—	31,50

Papierosy „Oświata”

na 1/2-fenygową sprzedaż są doskonałe.
Do nabycia w każdym lepszym interesie.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

(Ważny od 1. października 1907 r. do 30. kwietnia 1908. r.)

Poznań-Frankfurt n. O.-Gubena.

Odchodzą z Poznania:	Przych. do Poznania:
2,06 w nocy kurjer	3,06 w nocy kurjer
4,40 rano	7,42 rano z Zbąszynia
7,15 przed. poł. do Zbąszynia	9,58 rano
10,20 przed. poł. i 10,30 [szynia]	1,39 po poł.
2,22 po poł. do Frankfurtu n. O.	1,53 po poł. kurjer
3,20 po poł. kurjer	6,20 po poł.
4,20 po poł.	6,46 wiecz. kurjer
8,00 wieczorem.	7,29 wiecz. z Zbąszynia
W każdą sobotę kursuje Ekspres I kl., który przychodzi z Warszawy o 6,51, prócz tego w każdą środę i niedzielę 11,45 w nocy do Opalenicy.	

Poznań-Krzyż-Starogard-Międzyrzecz.

Odchodzą z Poznania:	Przych. do Poznania:
12,22 w nocy do Starog.	1,33 w nocy z Starog.
6,00 rano do Starogardu	4,20 w nocy z Starog.
6,57 przed. poł. do Starogardu kurjer	7,03 przed. poł. z Krzyża
10,22 przed. poł. do Starogardu	9,27 przed. poł. z Międzyrz.
11,35 przed. poł. do Reppen	1,27 po poł. z Reppen
1,50 w poł. do Reppen	2,46 po poł. z Starog.
2,24 po poł. do Starogardu	5,36 po poł. z Reppen
3,14 po poł. do Starog.	6,28 po poł. z Starogardu
7,00 po poł. do Starog.	7,19 wiecz. z Starogardu
7,30 wiecz. do Międzyrz.	8,43 wiecz. z Reppen
8,50 wiecz. do Krzyża	11,41 w nocy z Starogardu
11,50 w nocy do Pniew	

Poznań-Wrocław.

Odchodzą z Poznania:	Przych. do Poznania:
2,11 w nocy	12,07 w nocy
4,26 rano	3,02 w nocy
7,10 przed. poł. kurjer	7,33 rano z Leszna
7,18 przed. poł.	9,54 przed. poł.
10,10 przed. poł.	10,05 przed. poł. kurjer
1,40 po poł. do Mosiny	1,24 po poł. z Leszna
3,00 po poł. kurjer	1,50 po poł. kurjer
3,15 po poł.	3,00 po poł.
6,10 po poł. do Leszna	6,44 po poł.
7,00 wiecz. kurjer	6,56 po poł. kurjer
8,50 wiecz. do Leszna	9,37 wiecz. z Leszna
11,48 w nocy do Leszna	

Poznań-Września-Sirzakowo.

Odchodzą z Poznania:	Przych. do Poznania:
5,03 przed. poł.	6,48 przed. poł.
5,09 z Tamy Garbar.	6,43 na Tamie Garb.
10,50 przed. poł.	9,45 przed. poł.
10,58 z Tamy Garbar.	9,40 na Tamie Garb.
2,10 po poł.	2,17 po poł.
2,18 z Tamy Garbar.	2,12 na Tamie Garb.
4,30 po poł.	5,25 po poł.
4,37 z Tamy Garbar.	5,19 na Tamie Garb.
9,00 wieczorem	7,48 wiecz.
9,08 z Tamy Garbar.	7,42 na Tamie Garb.
12,21 w nocy do Wrześni	12,16 w nocy
12,27 z Tamy Garbar.	12,10 na Tamie Garb.

Kursy papierów wartościowych

na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienia: p=popyt; d=podaż; s=aspasjacja; n=nieco; ult=ultimo

Tendencja:	9.	7.
Dyskonto prywatne	slaba 7 1/2	slaba 7 1/2
Korony	84,90	85,—
Ruble	214,50	214,85
3/4 niemiecka pożyczka państw.	82,50	82,60
3/4 pruskie konsola	93,—	93,20
3/4	82,40	82,60
3/4 poznańska pożyczka prow.	89,—	89,10
3/4 1895	—	—
3/4 1896	—	—
3/4 1897	—	—
3/4 1898	90,40	90,40
3/4 1899	101,50	101,75
3/4 1900	92,50	92,50
3/4 1901	97,50	97,40
3/4 1902	81,20	81,40
3/4 1903	97,50	97,40
3/4 1904	91,30	91,40
3/4 1905	81,30	81,40
3/4 1906	81,30	81,40
3/4 1907	99,10	99,—
3/4 1908	91,50	91,25
3/4 1909	94,—	94,—
3/4 1910	88,60	88,80
3/4 1911	85,90	85,90
3/4 1912	80,10	80,25
3/4 1913	82,90	83,—
3/4 1914	78,80	78,80
3/4 1915	140,40	140,40
3/4 1916	92,80	—
3/4 1917	87,70	88,—
3/4 1918	170,10	170,60
3/4 1919	153,75	153,25
3/4 1920	142,90	143,40
3/4 1921	28,25	28,30
3/4 1922	83,60	84,—
3/4 1923	149,—	149,10
3/4 1924	72,90	73,—
3/4 1925	114,10	114,80
3/4 1926	104,25	105,—
3/4 1927	153,40	153,75
3/4 1928	124,20	124,40
3/4 1929	225,75	226,25
3/4 1930	169,—	169,60
3/4 1931	136,90	137,25
3/4 1932	116,—	115,75
3/4 1933	193,50	193,25
3/4 1934	118,50	118,50
3/4 1935	129,50	129,75
3/4 1936	135,—	135,—
3/4 1937	195,—	195,30
3/4 1938	91,—	92,—
3/4 1939	217,—	217,50
3/4 1940	191,50	192,10
3/4 1941	226,—	225,50
3/4 1942	142,25	142,40
3/4 1943	190,60	192,10
3/4 1944	194,10	195,60
3/4 1945	97,95	97,80
3/4 1946	176,75	177,50
3/4 1947	213,50	214,50
3/4 1948	96,—	96,—
3/4 1949	189,—	189,—
3/4 1950	160,80	159,50
3/4 1951	386,—	386,75
3/4 1952	81,25	81,25
3/4 1953	297,—	117,—
3/4 1954	281,—	281,—
3/4 1955	—	—
3/4 1956	198,90	199,—
3/4 1957	228,75	227,75
3/4 1958	171,75	168,50
3/4 1959	325,25	320,90
3/4 1960	—	—
Tendencja:	slaba	—

Targ na zboże.

Poznań, dnia 9. grudnia 1907.

Notowanie Centralnej Spółki Rolniczej dla uprawy i sprzedaży (pod kontrolą izby rolniczej.)

Pszonica (dobra)	233,—
Zyto 121/22 (holenderskie)	202,—
Jęczmień dla browarów (dobry)	178,—
Owies (dobry)	167,—

Tendencja: slaba

Poznań, dnia 9. grudnia 1907.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.
Pszonica	28,10	22,40	21,70
Zyto	19,80	19,40	18,40
Jęczmień	17,20	16,20	15,20
Owies	16,40	15,80	15,40

Budapeszt, dnia 7. grudnia 1907.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.
Pszonica (nom.)	000—232 mk.		
Zyto (porośnięte, z murzonką i lżejszą niższą not.)			
Żyto (najm. 121 f.)	186 mk.		
Jęczmień (lżejszy gat., porośnięte i słabsze)	168—188 mk.		
Groch (dla młynarzy)	156—163 mk.		
Owies (browarów)	159—165 mk.		
Groch (na paszę)	180—190 mk.		
Wrzesień (do gotowania)	000—000 mk.		
Owies (najpiękniejszy)	150—160 mk.		

Berlin, 9. grudnia 1907

Na miesiąc	Pszonica	Zyto	Owies	Kukurudz	Olej rzepak.
Styczeń	—	—	—	—	—
Luty	—	—	—	—	—
Marzec	—	—	—	—	—
Kwiecień	—	—	—	—	—
Czerwiec	—	—	—	—	—
Sierpień	—	—	—	—	—
Wrzesień	—	—	—	—	—
Październik	—	—	—	—	—
Listopad	—	—	—	—	—
Grudzień	217,50	207,75	171,25	158,50	70,—
Maj	224,76	209,75	176,—	151,50	70,60

Całkowity zastój w interesach wywierał nacisk na tendencja tutejszą. Ceny pszenicy, żyta i owsa spadły w dalszym ciągu. Olej rzepakowy zaniedbany — cena jego również spada. — Powietrze: deszcz.

Wrocław, dnia 7. grudnia 1907.

Na miesiąc	Popyt	Podaż
grudzień	—	19,20
styczeń	—	19,45
luty	—	19,65
maj	—	20,00
sierpień	—	20,80
październik-grudzień 1908	—	19,40

Targ na cukier.

Magdeburg, 9. grudnia 1907.

Surowiec prd. I. 88 proc. (bez worka)	9,15—9,22 1/2
" prd. II. 76 proc. (")	7,60—7,75
Tendencja: spok.	
Rafinada w głowach (bez beczki)	13,00—19,12 1/2
Cukier kryształowy (własnie worka)	—
Rafinada (")	18,75/19,00
Mells (")	18,25/00,00
Tendencja: spok.	

Cukier surowy I. produkt transito franko na statek w Hamburgu.

Na miesiąc	Popyt	Podaż
grudzień	—	19,20
styczeń	—	19,45
luty	—	19,65
maj	—	20,00
sierpień	—	20,80
październik-grudzień 1908	—	19,40

Tendencja: spok.

Targ na zboże.

Poznań, dnia 9. grudnia 1907.

Urzędowe notowanie policji miejscowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.	średnie ceny
Pszonica (najwyż.)	—	22,80	—	23,50
Żyto (najwyż.)	—	—	19,60	19,90
Jęczmień (najwyż.)	—	—	16,40	16,45
Owies (najwyż.)	—	—	16,20	16,95
Słoma prosta	—	—	—	0,00—0,00
Siano	—	—	—	7,80—7,80

Targ na artykuły żywności.

Poznań, dnia 9. grudnia 1907.

Urzędowe notowanie policji miejscowej.

	Cena		
	najw.	najn.	średn.
Groch	—	—	—
Soczewica	—	—	—
Groch długi	—	—	—
Ziemniaki	4,00	3,50	3,75
Wołowina (od kuli za 1 kg.)	1,60	1,40	1,50
Wieprzowina (od brz. za 1 kg.)	1,50	1,30	1,40
Cielęcina	1,60	1,40	1,50
Skopowina	1,60	1,40	1,50
Słonina	1,60	0,00	1,60
Masło	2,80	2,40	2,50
Jajka	1,20	1,00	1,10
Jajka za kopę	5,60	4,80	4,90

Targ na bydło.

Pozna

Proszę żądać
wszędzie!

Pierniki Markiewicza,

nieustępujące w niczem
wyrobom obcym.

10% rabatu

udzielam przy mej wielkiej wyprzedaży gwiazdkowej.

Zarazem zwracam uwagę W. Sz. Klienteli na moją wielką wystawę każdoniedzielną
peczęwszy od 8-go grudnia aż do Świąt; nadarza się zatem sposobność obejrzenia mych ogrom-
nych zapasów o wyznaczonych niskich cenach.

Polecam wszelkie towary i wyroby siodlarskie stosowne

na podarki gwiazdkowe,

jak: Szory, siódła damskie, męskie i dla chłopców, czapraki, trendzie, mund-
szutki, baty, spicruty, kufrы i kuferki, torby i torebki w wszelkich modnych fasonach
od 1,50, 2,-, 2,50, 3,- do 50,- mk.

Necessairy damskie i męskie od 5,-, 6,-, 7,-, 8,- do 250 mk.

Teki do akt, dokumentów i weksli od 3,-, 4,-, 5,-, 6,- do 25 mk.

Torby szkolne dla chłopców i dziewcząt od 1,50, 1,75, 2,-, 2,25 do 8,50 mk.

Torebki do śniadań od 0,50 do 2,50 mk.

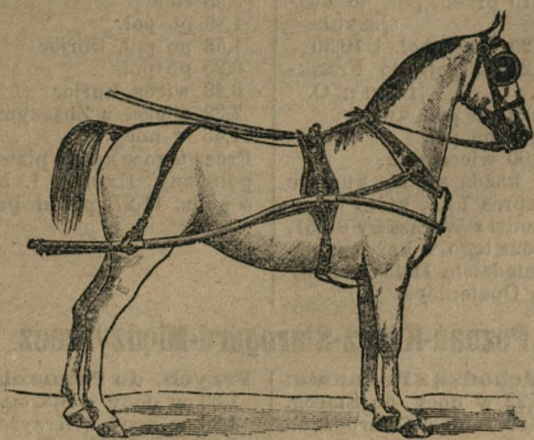
Szelki gumowe i na kanwie wyszywane od 0,50, 0,75, 1,-, 1,25, 1,50, 2,- do 9,- mk.

Najnowsze paski damskie od 1,-, 2,-, 3,- do 15 mk.-

Albumy do fotografii od 3,-, 4,-, 5,-, 6,- do 40 mk.

Etui do cygar do 6, 8, 10, 12, 24 i 36-ciu cygar od 0,50, 0,75, 1,-, 1,50 do 25,- mk.

Portfele do pieniędzy od 0,75, 1,-, 2,- do 21 mk.



Konie na biegunach i kółkach

tylko w dobrym i rzetelnym towarze, wszelkie części i przybory li tylko skórzane a nie tylko z płótna lub ceraty od 7,-, 8,-, 9,-, 10,- do
36,- mk. Do każdego konia przydaje dobry bacik.

Niech nikt nie omieszką korzystać z taniej i dobrej sposobności przekonania się o cenach i rzetelności mej znanej firmy.

L. Pluciński, przy św. Marcinie nr. 52/53.

Dla wygody do użytku telefon nr. 1060.

Korzystna oferta jak rzadko!
Wielką ilość pierwszorzędných no-
wych i prawie nowych

pianin

z krzyżowemi strunami systemu żelaznego, z naj-
wspanialszym wyposażeniem mam z powodu zakup-
na składu sławnych fabrykatów, znacznie
niżej oryginalnych cen fabrycznych na sprze-
daz, na życzenie także na odplate.

B. Neumann,

hurtowny skład fortepianów.

Ul. Bismarka 10., part. i I. piętro.

Największy magazyn sprzedaży mia-
sta Poznania i W. Księstwa.

Jedyny skład firm światow.

Blüthnera, Ibacha, Irmlera,
Feuricha, Kapsa, Quandt, Spinnagla,
Mamborga, Schimmela, Schwechtena,
Thürmera, Winkelmana.

Codziennie przedstawienie prawdziwie amerykańskie

Pianoli Themodist.

(Najnowsze ulepszenia.)

Antoni Rose

Poznań, Bazar telefon 381.

Skład papieru

Fabryka rejestrów gospodarczych

książek kontowych i tytek

Wielki wybór

tapet, linoleum i rozet

Drukarnia. Litografia

Na gwiazdkę!

Olbrymi wybór znakomitych zegarków kieszonk.
o pierwszorzędných mechanizmach i prześlicznych
dekoracjach.

Zegarki precezyjne „A. Lange Söhne z Glashütte“.

Zegary szafowe, stołowe i ścienne.

Regulatory w nowym stylu.

Łańcuchy złote □ Pierścienie z brylantami

Garnitury □ Broszki □ Kołczyki □ Bran-

solety □ Breloki □ Szpilki w krawat

Obrączki ślubne.

poleca po niskich cenach i pod gwarancją

W. Schultz, Poznań, ulica Nowa 7/8 Bazar.

Telefon 1484.

Zakład zegarmistrzowski złotniczy założ. 1873.

Własna praeownia zegarmistrzowska.

Zakład fotografii artystycznej
Atelier Rubens dawn. E. Mirska

w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim 3

wykonuje fotografie wszelkiego rodzaju.

Zbirowe albumy, akwarele.

Portrety olejne już za 10 marek.



Nr.
Telefonu
1144.

GUST. BAUER, DRESDEN-A.

B. Szulczewski,

□ Poznań, ulica Wilhelmowska nr. 11. □
Magazyn, porcelany, fajansów, szkła.

Lampy naftowe, gazowe, elektryczne.
Oświetlenie żarowe.

Zastawy. Wazony. Kryształ.

Lampy do gazu dawniejszych modeli wyprzedają po
znacznie niższych cenach.

chudego bydła do tuczu

rozpłodowego

z Bawarii, Oldenburgii, Badenii,
Wschodniej fryzyjskiej i tutejszej
provincji

pod korzystnymi warunkami.

Kupuję także

każdą ilość tuczego bydła
jagniąt i świń.

J. Cabański

Handel bydła w Swarzędzu.

Bolesław Jaśkiewicz.

Poznań, ulica Klasztorna 9,
poleca swój powiększony, bogato zaopatrzony

magazyn trumien.

Tel. 2539. Wielki wybór! Tel. 2539.

„Arystokratyna“

odznaczona na tegorocznej wystawie lekarzy i przy-
rodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem
do pielęgnowania twarzy i rąk.

Najskuteczniejszy higieniczno-kosmetyczny
proszek do mycia twarzy i rąk z zawartością
węglika i pięknym miłym zapachem kwiatów.

Preparat ten przeznaczony do racjonalnego
pielęgnowania pleci jest niezbędnym i jedynie pole-
cenia godnym.

„Arystokratyna“ działa przez swą zawartość
węglika antyseptycznie i orzeźwiająco. Już
po krótkim użyciu staje się pleć lśniąco białą
i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Piegi,
zmarszczki, wągry, złote plamy usuwa „Ary-
stokratyna“ po kilkorazowym użyciu. W paczkach
po 25 fen., 3 paczki 65 fen., mydło arystokratynowe
kawalek 50 fen., creme arystokratynowy flak. 1,50
mk. do nabycia w większych drog i perfumerjach,
jako też w

chemicznej fabryce
Z. RITTERA
Poznań, św. Marcin 20.

* Pensjonat *

dla przybywających do Poznania
znajduje się

przy ul. Podgórznej 14. I. ptr.

w narożniku ul. Szkolnej.

Pokoje urządzone podług nowoczesnych
wymagań po cenach przystępnych

poleca

Izabela Wadzyńska.

Przystanek kolei elektrycznej znajduje się tuż
obok pensjonatu przy placu Piotra.